# KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik [po]lityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII ... NOWIEC, WTOREK 6 STYCZNIA 1931 ROKU. Nr. 4.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową ... zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy


ś. p.

## JÓZEF PODCZASKI

**emeryt Towarzystwa Sosnowieckiego
były długoletni kasjer Zarządu Dóbr i Lasu w Gzichowie**

**po długich cierpieniach, zmarł w dniu
5 stycznia 1931 r., przeżywszy lat 72.**

Cześć pamięci Sumiennego Pracownika!

**DYREKCJA
Towarzystwa Kopalń
i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich**

495



# KONIEC ŚWIĄT POLITYCZNYCH

## ZAPOWIEDZI NAJBLIŻSZYCH PRAC RZĄDU i PARLAMENTU.

**WARSZAWA, 5-1. (Tel. wł.) W rządzie panują jeszcze święta. Dopiero dziś powrócił z wywczasów świątecznych wicepremjer płk. Pieracki, jak wiadomo, jeden z najwpływowszych członków obecnego Rządu.**

**Prace Rządu idą obecnie w dwóch kierunkach: Brześć i przesilenie gospodarcze.**

**Sprawa Brześcia jest omawiana szeroko przez czynniki rządowe, które czekają dalszego ich rozwoju. Przedewszystkiem uwaga skupia się na parlamencie. Chodzi o to, jak się rozwiną sprawy na tym terenie.**

**Sprawą przesilenia gospodarczego interesują się przedewszystkiem resorty gospodarcze. Punkt ciężkości spoczywa na barkach Min. skarbu. Istnieje tendencja podjęcia rozmaitych usiłowań, mających osłabić skutki przesilenia.**

**Pogłoski, jakie się pojawiły w prasie, jakoby kierownik Min. skarbu płk. Matuszewski miał ustąpić swego miejsca płk. Kocowi, którego nominację na wiceministra skarbu podpisał p. Prezydent w przeddzień wigilji nie są aktualne.**

**Sfery kierownicze Rządu przygotowują wystąpienia czołowych przedstawicieli Rządu na początek wznowienia prac parlamentarnych. Mówi się o wielkiem ekspose premjera o sytuacji politycznej i wewnętrznej.**

**Min. Zaleski opracowuje swoje ekspose, które wygłosi w sejmowej komisji spraw zagranicznych w dniu 10 bm., czyli przed sesją Rady Ligi Narodów i przed rozmową z Hendersonem, który pono ma zamiar prywatnie z nim omówić kwestję ruską.**

**Nie jest wykluczone, że inni ministrowie zabiorą głos bądź w parlamencie, bądź w komisjach, zwłaszcza w dyskusji budżetowej.**

## Podpisanie traktatu
### POLSKO - AMERYKAŃSKIEGO.

WARSZAWA, 5.1 (Tel. wł.). Ambasador polski w Waszyngtonie otrzymał instrukcję z upoważnieniem do podpisania oddawna przygotowywanego traktatu handlowego polsko - amerykańskiego. Traktat ten będzie posiadał dla Polski doniosłe znaczenie z tego względu, że umożliwia roztoczenie opieki nad wychodźcami polskiemi w Ameryce.

## Dalsze redukcje
### NA G. ŚLĄSKU.

Z Katowic donoszą:

Dyrekcja przedsiębiorstwa przemysłowych w Głupszowcu pod Tarnowskiemi Górami, wypowiedziała z dniem 31 marca r. b. pracę prawie wszystkim urzędnikom zajętym w administracji tych przedsiębiorstw.

Nowe umowy zawarte mają być na znacznie gorszych warunkach.

Wszyscy urzędnicy i pracownicy Generalnej Dyrekcji hr. Henckel von Donnersmarcka w Karłuszowcu otrzymali wymówienie pracy. Nowe kontrakty zawarte zostaną na warunkach pogorszonych, przyczem część urzędników i pracowników zostanie zredukowaną.

## ZMIANY W PRASIE SANACYJNEJ
### Spekulacja na ludzkiej głupocie.

WARSZAWA, 5.1 (Tel. wł.). Zdaje się, że stajemy w obliczu poważnych przeobrażeń w prasie sanacyjnej. Przesilenie gospodarcze kraju, i pozostające z niem w bezpośrednim związku trudności budżetowe skłoniły czynniki kierownicze sanacji do podjęcia rewizji dotych czasowej polityki prasowej.

W łonie kół kierowniczych toczą się narady nad sposobem rozgraniczenia wpływów poszczególnych pism oraz przeprowadzenia odpowiedniej ich koncentracji. Dlatego z wiosną należy się liczyć z prawdopodobieństwem zawieszenia niektórych dzienników. Poczytność prasy sanacyjnej jest mała i bynajmniej nie okazuje tendencji zwyżkowej. Raczej odwrotnie.

Prócz tego zawrzała zaciekła walka pomiędzy sanacyjnemi wydawcami, traktującymi prasę jako interes. Powodzenie brukowych dzienników warszawskich, kosztujących 10 groszy, skłoniło wydawców żydowskich do podjęcia wydawnictwa rannego „Ostatnich wiadomości", które znalazło silny zbyt, zwłaszcza dzięki stale drukowanym pornograficzno - sensacyjnym powieściom. Powodzenie warszawskich żydów zaanimowało łódzkich, skupionych około „Republiki", która podjęła wydawnictwo 10-groszowego pisemka sensacyjnego, skierowała je i na Kraków, robiąc konkurencję Kurjerkowi Dąbrowskiego, i na Warszawę robiąc konkurencję prasie czerwonej. W rewanżu prasa czerwona w Warszawie podejmuje wydawnictwo 10-groszowego „Dzień dobry", a Kurjerek krakowski lada dzień rozpoczyna analogiczną akcję.

Przy obecnym kryzysie czytelnictwa akcja ta o zdobycie rynków jest bardzo charakterystyczna — tembardziej, że pod względem politycznym wszystkie te wydawnictwa są jednej maści sanacyjnej.

O ile tedy w kołach pułkownikowskich jest tendencja zespolenia przedsiębiorstw, o tyle prywatni sanatorzy zaczęli zacięty bój o ulicę. Wynikiem tej walki może być tylko jedno: obniżenie poziomu naszej prasy. Zacznie się spekulacja na najniższych instynktach i głupocie ludzkiej.

## Wojskowi
### W SPRAWACH ZAGRANICZNYCH.

WARSZAWA, 5.1. Urzędowanie po okresie świątecznym objął p. min. Beck w Ministerstwie spraw zagranicznych.

W kołach politycznych utrzymują się w dalszym ciągu pogłoski, że do M. S. Z. ma wejść kilku wybitniejszych wojskowych między innymi wymieniany jest mjr. Tadeusz Próchnicki.

Równocześnie krążą pogłoski, że na jedną z wybitniejszych placówek zagranicznych wysuwany jest hr. Alfred Potocki z Łańcuta, związany dość silnie z konserwatywnemi kołami krakowskiemi

# Watykan za porozumieniem
## Polski z Litwą.

KOWNO, 5.1. Litewska chrześcjańska demokracja w organie swym „Ritas" — jak się zdaje w myśl instrukcyj, otrzymanych z Watykanu — prowadzi agitację za osłabieniem przeciwieństw między Polską a Litwą i wyraźnie dąży do rewizji stosunków z Polską.

Należy zaznaczyć że chrześcijańska demokracja swego czasu jak najenergiczniej występowała przeciwko możliwości zbliżenia z Polską i była jednym z filarów polityki antypolskiej Kowna.

Prawdopodobnie wyznaczony zostanie przez rząd litewski pełnomocnik dla prowadzenia rokowań z Watykanem w sprawie konkordatu. Przedstawiciel kurji litewskiej internuncjusz Bertoloni otwarcie popiera stanowisko duchowieństwa litewskiego.

# O CZEM SIĘ MÓWI I PISZĘ.

## Istotne oszczędności.

„Nadeszły takie czasy — pisze w „Gazecie Warszawskiej" prof. Rybarski — że wszyscy uczuwają potrzebę oszczędności". Oszczędności trzeba rozpocząć od zmniejszenia budżetu państwowego. W budżecie stosunkowo największe sumy pochłaniają wydatki personalne. Zdaniem prof. Rybarskiego w tej dziedzinie można b. wiele uczynić, tylko o to chodzi, aby mniej przyjmować urzędników niż ich z państwowej służby odchodzi.

Ale niezbędnym warunkiem tego jest, by państwo zreformowało swoją administrację. By nie pełniło tych zadań, które mogą być spełnione przez kogo innego, by wyrzekło się wielu swoich dotychczasowych obowiązków, by zwęziło zakres swojego działania. Wszechopiekuńcza rola państwa jest ponad nasze siły. Nie zawsze przynosi to pożytek, a zawsze dużo kosztuje. Im mniej państwo weźmie na siebie, tem lepiej to zrobi.

Przez cały szereg lat, w obronie ilości urzędników, przytaczano ten argument, że nasz aparat urzędniczy nie jest dość wprawny, że dopiero się uczy. Ale ta nauka trwa już lat 12. Urzędnicy nabierają doświadczenia i te samą czynność powinno wykonywać ich mniej, aniżeli 10 lat temu. Zwłaszcza, że wydatki na urzędników automatycznie wzrosły.

Nie wystarczy jednak sama reforma administracji. Musi nastąpić także i reforma gospodarki państwowej. Życie gospodarcze nie może wytrzymać ciężaru różnych przedsiębiorstw publicznych, które w najrozmaitszy sposób zwiększają ciężary podatkowe. Bez wyzbycia się przez państwo jednych przedsiębiorstw, bez ograniczenia działalności i reorganizacji drugich, nie załatwi się zagadnienia naszego budżetu. Państwo musi mniej gospodarzyć, by mogło się rozwijać gospodarstwo społeczne. Niema innej drogi wyjścia.

Niestety, w tej chwili nie zapowiada się na taką zmianę w gospodarce państwowej.

## Masonerja—Sieroszewski—Strug—Brześć.

Kilka dni temu „Kurjer Zachodni" podał treść kablogramu W. Sieroszewskiego do dziennika polskiego, wychodzącego w Ameryce pt. „Nowy Świat", a omawiającym wypadki „brzeskie". W kablogramie tym Sieroszewski informuje, że

napastliwe i obrzydliwe artykuły Struga o Prezydencie Mościckim i marsz. Piłsudskim wywołały nawet rozłam wśród masonów polskich i usunięcie Struga z przewodnictwa.

„Gazeta Warszawska" omawiając ten kablogram w zestawieniu z informacjami pism zagranicznych, że w. mistrzem w. loży masońskiej został prof. W. Mazurkiewicz, dochodzi do wniosku, że

nie zmiana władz nastąpiła w masonerji polskiej, lecz rozłam na tle politycznem i że część masonerji popiera w dalszym ciągu obóz dziś będący u władzy.

Charakterystyczne jest też stanowisko w sprawie brzeskiej „Przełomu" i „Zjednoczenia wsi i miast".

Myśląc o masonerji, nie trzeba jednak zapominać, że już dawniej, przed sygnalizowanym przez p. Sieroszewskiego rozłamem, były w Polsce loże różnego pochodzenia i że wznowiona w r. 1920 wielka loża polska nie stała się władzą naczelną tych wszystkich lóż. Szukanie prozelityzmu dla masonerji w Polsce szło bowiem jeszcze przed wojną nietylko z Londynu i Paryża, lecz także z Berlina, Wiednia i Budapesztu. Stąd różne zachowanie się różnych odłamów masonerji w czasie wielkiej wojny, a także i po wojnie, ścieżkami masońskiemi szły i chodzą oddziaływania polityczne. Tak było zawsze, kto się o tem chce poinformować, niech weźmie do ręki „Łukasińskiego" prof. Askenazego. Zobaczy tam, jak na terenie lóż polskich krzyżowały się wpływy Aleksandra I, pruskie i zachodnie, jak działali tam gen. Rożniecki (w. mistrz loży i szef policji Królestwa Konkresowego, „brat" Nowosilcow i inni).

Sprawa masonerji jest bardziej skomplikowana, niż się niejednemu zdaje.

## „Urojenie" czy prawda?

W pewnych dziennikach sanacyjnych ciągle się lansuje przypuszczenie, że to co miało miejsce w Brześciu jest zmyślone. „Gazeta Polska" przypuszcza, że cierpienia więźniów brzeskich były „urojone". P. Thugutt pisze o tem w „Robotniku".

Prawdą dotychczas bezsporną, prawdą ponad wątpliwości nawet tych, co się boją uwierzyć, są włosy, które w ciągu kilku tygodni zbielały. Lepiej już powiedzieć, gdy się mówić zaczyna, że to wszystko było tylko sprawiedliwą, ojcowską karą. Kiedy ktoś tak mówi z obrońców Brześcia, nie trzeba mu przeszkadzać — niechby go cała Polska słyszała. I niechby wybrała między systemem, w którym ktoś jest równocześnie oskarżycielem, sędzią i katem, a cywilizacją współczesną.

Jeszcze raz powtarzamy, że nie pojawiło się żadne poważne zaprzeczenie, że żadna z osób, wymienionych w interpelacji nie zaprzecza, nie skarży o obrazę czci. Jak można zatem nie wierzyć?

## Niepoczytalność.

Jeżeli można jednak usprawiedliwiać tych, którzy poprostu nie chcą wierzyć w to, co się działo w Brześciu i z tego powodu zajmują niezdecydowane stanowisko, chowając jak strusie głowę w piasek, o tyle już zupełnie obłąkańczym czy zwyrodniałym poglądem uznać trzeba taki, który stara się dowieść, że „wszystko jest w porządku. A takie stanowisko zajmuje „Gazeta Polska", która np. powiada:

Środki użyte przez państwo, aby aktem siły odcisnąć gwałt tych, którzy pierwsi wyłamali się z reguł demokracji, jest aktem najzupełniej usprawiedliwionym i wobec demokracji i wobec ludzkości.

Jeśli wolno nad czem ubolewać, to tylko nad tem, że kara na gwałcicieli przyszła tak późno.

„Gazeta Polska" z dziwnym cynizmem zwyrodniały sadyzm nazywa siłą.





## Przymusowe lądowanie

### słynnej lotniczki pod Warszawą.

WARSZAWA, 5.1. Przedwczoraj w godzinach południowych wystartowała do Warszawy z lotniska berlińskiego w Tempelhofie znakomita pilotka angielska p. Amy Johnson, odbywająca wielki raid lotniczy z Londynu do Pekinu.

Lot odbywał się normalnie. Dolatując do Warszawy około godz. 16 Johnson natrafiła na silną mgłę i zmuszona była wylądować na polach wsi Anielin w pow. Makowskim. Przy lądowaniu w zapadającym mroku i trudnych warunkach terenowych aparat doznał uszkodzenia podwozia.

Lotniczka wyszła bez szwanku. Samolotu pilnuje posterunek policyjny.

P. Johnson zatrzymała się w gościnie u miejscowego proboszcza.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wypadku do Anielina wyjechał samochód z członkami Ambasady Angielskiej, celem okazania pomocy świetnej pilotce.

raj znakomita lotniczka angielska miss Do Krasnosielca, gdzie wylądowała wczo Amy Johnson, wysłał natychmiast po otrzymaniu o tem wiadomości szef departamentu lotnictwa plk. Rayski, samochód, którym wyjechał attache wojskowy ambasady angielskiej.

## ROZRUCHY w ZAGŁĘBIU RUHRY

### Pieśń głodowa bezrobotnych.

BERLIN, 5.1. Sytuacja strajkowa w Zagłębiu Ruhry uległa w niedzielę dalszemu zaostrzeniu. Komuniści grożą urządzeniem nowych zamachów i uprawiają silny teror. Wzburzenie ludności wzrasta( tak, iż powszechnie spodziewają się niepokojów na większą skalę.

Komuniści zorganizowali „chóry" bezrobotnych kobiet i młodzieży oraz dzieci, które przeciągają ulicami miasta, skandując słowa: „Hunger! Hunger! — Głód — Głód".

Rewolucyjna opozycja związków zawodowych używa przedewszystkiem bezrobotnych do teroryzowania chętnych do pracy. W szybie Jacobi bezrobotni zdobyli szturmem magazyn kopalniany, gdzie uzbroili się w kilofy górnicze i ruszyli na budynek zarządu kopalni. Silny oddział policji energicznem wystąpieniem zdołał demonstrantów rozproszyć.

Wczoraj odbyły się liczne zebrania związków zawodowych, które uchwaliły wydać do górników odezwę, wzywającą ich do zachowania spokoju. Opozycja komunistyczna uchwaliła natomiast dążyć do dalszego zaostrzenia metod strajkowych.

Wszystko wskazuje na to, że komuniści dążą do sprowokowania wybuchu politycznego strajku generalnego, utworzenia komunistycznego związku zawodowego górnków i obalenia rządu Brüninga.

Ubiegłej nocy silne oddziały policji otoczyły lokal partji komunistycznej w Bochum, gdzie aresztowano 100 bezrobotnych. Bezrobotni ci zorganizowani byli w specjalne kadry bojowe i dziś rano mieli udaremnić podjęcie pracy w szybach w okręgu Bochum.

## Tragiczna śmierć w górach

### asystenta Uniwersytetu Warszawskiego.

ZAKOPANE, 5.1. W sobotę wybrał się na wycieczkę w góry dr. Jan Cramer, starszy asystent wydz. weterynarji Uniwersytetu Warszawskiego w towarzystwie swego brata ciotecznego, Józefa Lechowskiego.

Wczoraj w drodze z Morskiego Oka do Pięciu Stawów przez Świstówkę dr. Cramer uległ śmiertelnemu wypadkowi.

Pośliznąwszy się na zlodowaciałym stoku wpadł w żleb, opadający ku Dolinie Roztoce 200-metrowym pionowym progiem i poniósł śmierć na miejscu.

Lechowski zawiadomił o tragicznym wypadku Pogotowie Tatrzańskie, które późną nocą dotarło do miejsca katastrofy. Zwłoki ś. p. dr. Cramera przeniesiono tymczasem do Roztoki.

Zaznaczyć należy, że miejsce, gdzie poniósł śmierć dr. Cramer jest wyjątkowo niebezpieczne i wiedząc o tem obaj turyści szli tą drogą piechotą, niosąc narty na ramionach, mimo to w pewnej chwili dr. Cramer stracił równowagę i to stało się przyczyną tragicznej śmierci.

## Kontrrewolucja

### W JADŁOSPISIE.

W jednej z rządowych jadłodajni sowieckich nieznani sprawcy zamienili kartki zwykłego jadłospisu na następujące, które nazwali: „Menu na uroczystość partyjną".

Barszcz marynarski a la Dybenko, lub zupa ogórkowa z cynaderkami Róży Luxemburg.

Sandacz w galarecie a la Lenin.

Móżdżek barani z sosem Mikojan

Pączki Kołłątaj.

G. P. U. widząc w tem zamach kontrrewolucyjny, poczyniło gromadne aresztowania wśród personelu jadłodajni.



## Zmiana na stanowisku

### WOJEWODY ŚLĄSKIEGO.

WARSZAWA, 5.1 (Tel. wł.). Według pogłosek wojewoda krakowski Kwaśniewski zostanie mianowany wojewodą śląskim, a na stanowisko wojewody krakowskiego wymieniane są następujące kandydatury: Grażyńskiego, obecnego woj. śląskiego i prezesa Związku legjonistów, posła krakowskiego Kapeller - Kaplickiego i płk. Bolesławicza, szefa sztabu D. O. K. Kraków.

## Ożywienie

### W PRACACH SENATU.

WARSZAWA, 5.1 (Tel. wł.). W tym tygodniu ożywią się prace Senatu. Na czwartek 8 b.m. godz. 17 zwołano posiedzenie senackiej komisji skarbowej budżetowej. Będzie tam dokonany dalszy rozdział referatów budżetowych, oraz ustalenie prac nad budżetem.

Na sobotę 10 b. m. zostało zwołane posiedzenie senackiej komisji administracyjno - samorządowej.

## Przedłużenie traktatu

### PRZYJAŹNI Z RUMUNJĄ.

WARSZAWA, 5.1 (Tel. wł.). Przed sesją Rady Ligi Narodów nastąpi spotkanie min. Zaleskiego z rumuńskim min. spraw zagranicznych p. Mironescu. Obaj ministrowie postanowią prolongować traktat przyjaźni między Polską a Rumunją, który został zawarty w marcu 1926 r.

## Nauczyciele z Niemiec

### STUDJUJĄ W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 5.1 (Tel. wł.). Przybyło do Warszawy 15 nauczycieli szkół polskich z różnych dzielnic Rzeszy niemieckiej, którzy zostali sprowadzeni do kraju staraniem Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech. Nauczyciele polscy z Niemiec odbędą studja w instytucie wychowania fizycznego, poczem powrócą do szkół polskich w Niemczech.

## Smieszne pogłoski

### O WOJNIE EUROPEJSKIEJ.

WARSZAWA, 5.1 (Tel. wł.). Sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond, wspomniawszy o pogłoskach w sprawie nowej wojny europejskiej, nazwał te pogłoski wręcz śmiesznemi, zaznaczając, że niema dziś w Europie jednego odpowiedzialnego męża stanu, któryby poważnie myślał o takich rzeczach.

# W PRZEDEDNIU GENEWY.

## Stanowisko Niemiec i Francji na forum Ligi Narodów.

**Paryż, 5 stycznia.**

Na forum Rady Ligi Narodów rozegra się wkrótce najbardziej emocjonująca i ważka dla dalszego rozwoju Europy dyskusja, której osią będą żądania Niemiec w sprawie rewizji Traktatu Wersalskiego i — co za tem idzie — granic obecnych Rzeszy.

W sprawie tej Francja zajęła już określoną pozycję, a główne wytyczne jej polityki kreśli i precyzuje jasno i dobitnie senator **Henry Berenger.** Oto co pisze polityk francuski:

— Za kilkanaście dni zbierze się w Genewie Rada Ligi Narodów. Niemcy podejmą na tej konferencji bezwątpienia ofenzywę dyplomatyczną w sprawie „rewizji traktatów pokojowych". Pod tą postacią wysuną one cały kompleks żądań, dotyczących de facto rewizji granic i zobowiązań finansowych. Jakiego kalibru będą żądania Niemiec i ich reklamacje, można sobie łatwo zdać sprawę, gdy się uwzględni akcję, którą prowadził niedawno dr. Schacht w Stanach Zjednoczonych na rzecz rewizji planu Young'a, oraz objazdy Śląska niemieckiego przez ministra Wirtha i Curtiusa. Należy zatem być przygotowanym na to, że dr. Curtius uczyni objektem swej akcji w Genewie **kwestję polską.**

Oczywistą jest rzeczą, iż rezultat wyborów na Śląsku polskim zirytował Wilhelmstrasse. Stąd też jako pretekst do wystąpienia w Genewie obrał rząd Rzeszy kwestję rzekomego ucisku mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku i pogwałcenia jakoby jej praw przy wyborach listopadowych. Atak ten nie uda się z pewnością, albowiem brak mu będzie podstaw faktycznych i dowodów objektywnych.

Na drugim planie akcji genewskiej d-ra Curtiusa znajduje się atak na t. zw. „korytarz pomorski". Dlatego to rząd Rzeszy domaga się wciąż rewizji traktatu Wersalskiego. Rewizja ta — w myśl żądań niemieckich — miałaby obejmować: 1) zlikwidowanie korytarza pomorskiego, 2) przyłączenie Austrji do Niemiec, 3) przyznanie Rzeszy niemieckiej prawa do zbrojeń w dowolnej mierze.

Rewizja przeprowadzona w tym sensie i duchu byłaby zupełnem obaleniem status quo w Europie i utorowaniem drogi dla pangermanizmu. To zaś znaczy, że żądania Niemiec **nie znajdą w Genewie posłuchu.**

Francja musi zająć stanowisko wobec rewizjonizmu niemieckiego — i to nietylko na dziś, lecz i na jutro — albowiem front wewnętrzny w Niemczech w kwestji rewizji traktatu Wersalskiego jest jednolity i obejmuje zarówno prawicę i lewicę, jak i centrum. Najwymowniejszym dowodem jednolitości stanowiska wszystkich partyj politycznych w Niemczech, gdy chodzi o tę kwestję, jest wypowiedzenie się przywódcy centrum, ks. Kaasa, który uchodzi — i słusznie — za inspiratora polityki obecnego kanclerza Rzeszy, d-ra Brüninga, oraz cieszy się wielkim wpływem nietylko w łonie swej własnej partji.

Otóż to, co wypowiedział ks. Kaas o polityce Niemiec w stosunku do b. aljantów a specjalnie wobec Francji i jej sprzymierzeńców — jest w gruncie rzeczy tym samym programem prowokacji i zaborów, który wystawia Hitler i jego obóz. Oczywiście — ks. Kaas ubiera swoje tezy w inną formę niż Hitler, formalnie wyrzeka się demagogji, ale faktycznie występuje w obronie tych samych żądań i, w dodatku, grozi katastrofą, gdyby one miały być odrzucone przez Ligę Narodów. Katastrofa przepowiadana przez ks. Kaasa ma pogrzebać pod gruzami nietylko Niemcy, ale i inne państwa europejskie. „Więzień wersalski (Niemcy), pisze ks. Kaas, wstrząśnie kolumnami swego więzienia, obali je i pod gruzami zagrzebie siebie i swych dozorców".

Metafora obrazowa. Poetyczna. Ale też i polityczna. Francja zrozumie bezwątpienia jej sens i odpowie właściwie na konferencji genewskiej.

W. M.

## Zaniepokojenie w Berlinie
### Z POWODU NOWEJ LINJI KOLEJ.

Berliński organ centrowy „Germania" czuje się bardzo zaniepokojona rozbudową sieci kolejowej w Polsce. Zaniepokojenie to wywołuje w szczególności budowa nowego połączenia kresów wschodnich Polski z zachodniemi, a więc budowa linji kolejowej Toruń — Mława — Ostrołęka. Autor nie wierzy zapewnieniom ze strony polskiej, że rozbudowa tej nowej sieci kolejowej służyć ma celom gospodarczym i utrzymuje, że są to tylko pozory, w istocie zaś stworzenie nowych dogodnych połączeń między wschodniemi a zachodniemi krańcami Polski służyć ma li tylko celom strategicznym, które to poprzednio miała już na oku Rosja, lecz nie doprowadziła do urzeczywistnienia swych planów. Fakt ten wywołuje zaniepokojenie w Niemczech, ponieważ rozbudowa kolei właśnie na krańcach zachodnich Polski staje się poważnem niebezpieczeństwem, jak twierdzi autor artykułu, zwłaszcza dla odciętych od Rzeszy Prus Wschodnich. Autor zaleca, by Niemcy zwróciły na podobny niepokojący **fakt uwagę państw, pragnących prawdziwego pokoju.**

# WIDMA BRZESKIE

## Odpowiedź Struga Sieroszewskiemu.

Andrzej Strug ogłosił list otwarty, w którym twierdzi, że znany kablogram, wysłany przez Sieroszewskiego do Nowego Jorku, to istne arcydzieło, gdzie **każde słowo jest albo łgarstwem, albo oszczerstwem,** albo podłością. Cytując z kablogramu:

„Wystąpienia Struga mają swe źródło w jego nienawiści do Piłsudskiego, płynącej z podrażnionej ambicji pisarza. Nie chciano słuchać jego nieodpowiednich i stronniczych rad".

Nigdy nie udzielałem rad — powiada Strug — Piłsudskiemu, ani też nigdy on mnie nie prosił o rady. „Podrażnione ambicje pisarza?" Co to znaczy? To brednie nieprzyzwoite, zaprawione brudną, plugawą insynuacją.

„Napastliwe i obrzydliwe artykuły Struga o Prezydencie Mościckim i o marszałku Piłsudskim wywołały nawet rozłam wśród masonów polskich i usunięcie Struga od przewodnictwa".

Gdzie są te moje „napastliwe" artykuły? Nie było ich i niema. Sieroszewski brnie coraz głębiej, a nie mogąc mieć bezpośrednich prawdziwych danych o wolnomularstwie polskiem na wzór starowarszawskiej kościarki dłubie haczykiem po różnych śmietnikach informacji i wyciąga stamtąd swoje sfałszowane „fakty" i puszcza je w szeroki świat.

„Strug już pisał raz kłamliwe o więzieniu polskiem".

Znowu łgarstwo agitacyjne! Nigdy nie pisałem o więziennictwie.

„Sprawa więzienia w Brześciu była wyjaśniona w trybie przepisanym ustawowo przez władze sądowe, które nie znalazły przekroczeń".

Oto słowa, które są i pozostaną **ciężką hańbą imienia Sieroszewskiego.** Puścił je w świat, gdy powszechnie już było wiadomem, co się kryło przez półtrzecia miesiąca za murami więzienia w Brześciu. Gdy się czyta to tak kategoryczne twierdzenie teraz, gdy cała opinja polska jest wstrząśnięta Brześciem, gdy dzień po dniu napływają protesty, **każdy uczciwy człowiek w Polsce otrząśnie się z odrazy.**

Żyjemy w fantastycznych czasach. Nigdyby mi na myśl nie przyszło, że nadejdzie dzień, w którym spotka mnie **tak ohydna napaść ze strony Sieroszewskiego i że będę musiał ją odpierać.**

Jakąż ocenę moralną można i wolno mi zastosować w zatargu z człowiekiem, z którym od lat wielu łączyły mnie stosunki bliskie?...

Nic nie usprawiedliwia podobnego sposobu walki z przeciwnikiem politycznym. Chcę położyć wystąpienie Sieroszewskiego **na karb jego chorobliwej pobudliwości nerwowej, rozluźnienia centrów hamujących zużycia się intellektu.** Nie jest to pierwsze głupstwo, którego dopuścił się on w życiu publicznem i nie jest zapewne ostatnie.

W ocenie tej napaści wolę rozumieć ją jako niedomogę nerwów i inteligencji niż brać ją poważnie, jako wynik świadomej woli. Bo gdyby tak było, **to czyż Sieroszewski nie zasłużyłby na miano ordynarnego „chuligana"?.**

## Literaci a ohyda brzeska.

Donosiliśmy już o liście otwartym w sprawie Brześcia, ogłoszonym przez znakomitego pisarza, Artura Górskiego. Obecnie podajemy za „Kurjerem Warszawskim" pełny tekst tego listu:

Nie mogąc doczekać się oświadczenia w sprawie Brześcia ze strony naczelnych związków literackich, a równocześnie patrząc na to, jak w wypadkach długiego, systematycznego zaczajania się nad ludźmi bierze się w obronę gorliwość i pobudki, które są „psu zasługą, człowiekowi grzechem", — czuję się zmuszony do przyłączenia się na tej drodze do zdrowego odruchu opinji publicznej.

Dopuśćmy, aby poniewierano tak dalej, na sposób wschodni, poczuciem ludzkiej godności i poczuciem prawa: znośmy obojętnie i spokojnie, kiedy na oczach naszych czyni się igraszkę z dóbr kultury moralnej, wykutych mozolnie na kowadle tysiącleci — ale równocześnie kruchych jak szkło i wymagających przeto ciągłej pieczy, — a skutki nie dadzą długo czekać na siebie. Milczenie i bezczynność w podobnej chwili takim ciężarem spadną nam na piersi, że dzieciom swoim nie będziemy śmieli spojrzeć w oczy.

**(—) Artur Górski.**

Bardzo ostre oświadczenie wygłosili również dwaj inni wybitni pisarze: Artur Gruszecki i Karol Irzykowski.

Protest przeciw wypadkom brzeskim ogłosił również krytyk literacki p. Leon Piwiński.

Ostatni ostry protest w sprawie Brześcia ogłosił znany literat Jan Nepomucen Miller.

Są jednak literaci, którym pomyślenie i zasady moralne uformowały **się na gruncie ideologji czekistów sowieckich.** Ci albo milczą albo łgają w **najnikczemniejszy sposób.**

## Niemcy kręcą film o Brześciu?

Berliński korespondent „Nowego Kurjera" dowiaduje się, że jeden z dzienników berlińskich zamierza drukować pamiętniki **pewnego posła ukraińskiego** p. t. „Z katowni Brześcia" (Aus der Hölle von Brest-Litowsk). Pamiętniki te mają zawierać dalsze nieznane szczegóły martyrologji posłów polskich w Brześciu i ukażą się w prasie niemieckiej, angielskiej i francuskiej. Rozpowszechnieniem tych artykułów zajęła się amerykańska agencja publicystyczna „Newspaper Alliance".

Poza tem artykuły te mają służyć jako materjał do sensacyjnego filmu, który nakręcony ma być w niemieckiej wytwórni filmowej „Steinfilm". **Rolę płk. Kostek-Biernackiego** ma grać artysta Klein-Rogge.

Wiadomość powyższa wskazuje, jak śmieszne są usiłowania tych, co chcieli „ukryć" Brześć przed światem. Nie z interpelacji Centrolewu i nie z listu profesorów krakowskich, lecz od b. posłów ukraińskich i od korespondentów pism zagranicznych wie Europa o Brześciu dużo, więcej nawet, niż społeczeństwo polskie. Jedynie, co w tej sytuacji można uczynić, **to surowo ukarać winnych i przez ogłoszenie protestów wykazać, że naród polski w ogromnej większości potępia wszelkie zbrodnie i nie jest narodem barbarzyńców.** Przeciw ewentualnemu wyświetlaniu filmu, o ileby go sporządzono, winien min. Zaleski zaprotestować.

## Jak „sanacja" informuje zagranicę...

Sanacyjny „Dziennik dla wszystkich", wychodzący w Buffalo, podaje następującą depeszę z Warszawy:

„Na otwarcie Sejmu polskiego przybył mię dzy innymi były premjer, przywódca stronnictwa Piasta, Wincenty Witos i zasiadł w loży dyplomatycznej. Ukazanie się jego zrobiło olbrzymią sensację, gdyż Witos wyglądał czerstwo, zdrowo, wypasiony i z długimi włosami, co zadało kłam wieściom rozszerzanym przez socjalistów, że w Brześciu ogolono więźniom głowy i że ich głodowano, tak, że słomę jedli z głodu. Witos jakoś spasł się na tej słomie... a włosy zapewne cudownie mu wyrosły w jednym dniu. Tak zapewne będzie teraz tłomaczyć opozycja jego dobry wygląd i długie włosy".

Jak wiadomo — Wincentego Witosa nie było w Warszawie ani w dniu otwarcia Sejmu, ani wogóle po zwolnieniu z więzienia, gdyż choruje po Brześciu.

## Czarne opaski.

Donoszą z Poznańskiego:

Placówka młodych O.W.P. w Trzemesznie uchwaliła: „Młodzi w Trzemesznie, omawiając zajścia brzeskie postanawiają na znak protestu i żalu nosić na lewej ręce czarną przepaskę na znak żałoby, dopóty honor nie będzie Ojczyźnie naszej zwrócony". Uchwałę podpisało 106 członków placówki.

Dnia 30 grudnia ub. r. odbyło się zebranie Obozu Wielkiej Polski w Gnieźnie, na którem uchwalono jednogłośnie podobną rezolucję.

## Protest dozorców więzienn.

Lwowski „Dziennik Ludowy" ogłasza pismo 15 dozorców więziennych, którzy wyrażają protest z powodu praktyk stosowanych w Brześciu, a ujawnionych w interpelacji sejmowej — i stwierdzają, że żaden z nich nie sprawował żadnych funkcyj w

## Morska „kasztanka"
### W POSTACI „ANGOLI".

Z okazji wyjazdu marsz. Piłsudskiego na Maderę, bizantynizm pism sanacyjnych przyniósł czytelnikom w podarunku szczegółową monografję Madery.

Obecnie przodujący w tej akcji czerwoniak warszawski „Express Poranny" — zdobył się na detaliczny opis „Angoli", parowca, którym marszałek Piłsudski jechał na Maderę z Lizbony.

A więc: „jest to jeden z lepszych okrętów portugalskich" choć skromny, jednak czysto utrzymany. Stało się to atoli dlatego, że kapitan „Angoli" kazał okręt porządnie wyszorować i pomalować na parę dni wcześniej. „Cała obsługa składa się z Indzi białych". Klas jest 4 (Piłsudski jechał I-szą, lecz rząd portugalski nie zgodził się na opłatę za przejazd). „Pokładów spacerowych dla pasażerów I kl. jest 4. Mierzą one po 87 kroków długości i 3 szerokości". To jeszcze mało: „Express" wspomina ponadto orkiestrę „złożoną z 6 grajków", przygrywającą „podczas obiadu i wieczorem".

„Posiłki na Angoli" są wydawane pięć razy dziennie"; na obiad daje się „z 8 do 12 potraw". i. t. d. w tym samym stylu, m. in. wyliczenie ładunku „Angoli" w czasie podróży marsz. Piłsudskiego.

„Angola" spełniła rolę morskiej „kasztanki" marsz. Piłsudskiego. Sądząc po tej pierwszej szczegółowej reklamie, będzie podobnie jak i tamta kobyła [illegible] na historyczny sprzęt.

# WILK.

## GRUŹLICA SKÓRY.

Każdy z nas słyszał o chorobie zwanej wilkiem. (Kto życzy sobie zobaczyć wilka, niech odwiedzi Wystawę przeciwgruźliczą, otwartą obecnie w szkole powszechnej przy ul. Nowokościelnej). Jest to choroba skóry, wywołana przez pałeczki gruźlicze, te same, które wywołują u człowieka suchoty płuc, jelit lub kości.

Gróźlica skóry pojawia się najczęściej u dzieci, u młodzieży na wsi i miastach, dzielnicach robotniczych, w mieszkaniach i piwnicach, zamieszkałych przez lud roboczy wiejski i miejski — wogóle tam, gdzie brak powietrza, słońca, czystości i urządzeń higjenicznych przyczynia się do osłabienia organizmów, znajdujących się w okresie rozwoju.

Wilk czy gruźlica skóry usadawia się przeważnie na miejscach widocznych — na twarzy, nosie, uszach, kończynach i wywołuje tu z biegiem czasu powoli okropne zniszczenia i zniekształcenia. Dzięki temu, dotknięci wilkiem twarzy lub rąk stają się niezdolni do pracy zawodowej i do obcowania z ludźmi, robią wrażenie trędowatych i dlatego otoczenie stroni od nich. Słowem stają się istotami najnieszczęśliwszemi na świecie.

Aby uniknąć tego, osoba, która zauważy u siebie owrzodzenie na skórze, które zwykłemi sposobami nie daje się w krótkim lub dłuższym czasie wyleczyć, powinna zasięgnąć porady lekarskiej i nie czekać, póki choroba poczyni takie postępy, że tylko leczenie bardzo uciążliwe i długotrwałe, czasami lata całe i to przy pomocy kosztownych instrumentów i urządzeń rentgenowskich i finsenowskich da się wyleczyć.

A więc strzeżcie się zachorowania i nie zaniedbywajcie leczenia gruźlicy skóry.

Dr. K. T.

# Wspomnienia wojenne

## O MARSZAŁKU JOFFRE.

Na początku wojny, gdy Joffre dowodził armją francuską, French — angielską, w. książę Mikołaj (raczej Nikołaj) — rosyjską, a Putnik — serbską, poszukiwacze horoskopów krwawych zapasów ukuli taki anagram podwójny:

Jof-fre Put-nik
Fre-nch Nik-ołaj.

Nazwiska te, czytane pionowo, dają ten sam rezultat, co czytane poziomo.

Dziwnemu temu trafowi przypisywano wówczas wielką doniosłość, nie stety, jeszcze trzy lata trzeba było czekać, zanim o losach wojny rozstrzygnął ostatecznie inny wielki wódz francuski: Foch.

# Nawet zmarłych

## NIE POZOSTAWIAJĄ W SPOKOJU.

Dnia 25 grudnia w Kijowie w obecności władz, przedstawicieli świata naukowego i licznych delegacyj od organizacyj robotniczych i zakładów naukowych odbyło się otwarcie trumien z prochami świętych, które znajdowały się w słynnej Peczerskiej Ławrze. Większość trumien zawierała już tylko kościotrupy. W trzech trumnach szczątki zachowały się wyjątkowo dobrze. Jeden z obecnych na tej ohydnej ceremonji profesorów natychmiast „wyjaśnił", że trupy były nabalsamowane, że trumny przebywały w wyjątkowo suchych pieczarach. Ludność zachowywała się zupełnie obojętnie. Żadnych ekscesów nie było.

# Hitlerowcy gdańscy

## POBILI POLSKIEGO URZĘDNIKA.

Na dworcu kolejowym w Legetorze, na terenie w. m. Gdańska, hitlerowcy niemieccy napadli na polskiego obywatela, inspektora celnego Rouppera, gdy ten dokonywał odprawy celnej wagonu pomarańcz. Napadnięty insp. Roupper został tak dotkliwie pobity i skopany, że stracił przytomność i o własnych siłach nie mógł dojść do domu, gdzie obecnie leży ciężko chory w łóżku. Obecni przy tem zajściu gdańscy urzędnicy celni, byli do tego stopnia pijani, że jeden z nich upadł na ziemię i o własnych siłach nie mógł się podnieść. Gdy napadnięty insp. Roupper zwrócił się do nich o pomoc, wyśmieli go.

# „Wieczna zapałka"

## znajdzie się wkrótce w użyciu.

Wiedeński chemik dr. Ferdynand Ringer, zgłosił patent na wynalezioną przez siebie „wieczną zapałkę", która chociaż jest całkowicie podobna do zwykłej drewnianej, może być używana... sześćset razy.

Istota wynalazku jest bardzo prosta. Zamiast drewienka cała zapałka składa się z pałeczki fosforycznej, posiadającej wszakże tę niezwykłą właściwość, iż po zapaleniu się od zwykłego potarcia, płonie tylko wierzchołek pałeczki, przyczem gaśnie sam po upływie trzech do pięciu sekund.

Przedstawiony przez wynalazcę model ma wygląd przypominający damskie „ołówki do warg", znacznie wszakże cieńszy, w metalowych futeralikach, z których mechanicznie jest wysuwany koniec fosforycznej pałeczki. Pudełko zawierające jeden metalowy futeralik i 5 „wiecznych zapałek" zastępuje... 3000 zwykłych zapałek, przyczem proporcjonalny koszt jest o 100 proc. niższy.

Fabrykacja „wiecznych zapałek" jest również bardzo tania, odpada bowiem cała skomplikowana dziedzina przemysłu drzewnego.

Przed ogłoszeniem patentu europejskiego, dr. Ringer porozumiał się z wielkiem konsorcjum amerykańskiem, które już nabyło patent na Amerykę. Również Japonja jest w posiadaniu prawa eksploatacji tego zdumiewającego wynalazku.

„Wieczna zapałka" staje się groźną rywalką potężnego „króla zapałek", Ivona Kraegera, który opanował wszechświatowy rynek zapałczany. „Wieczna zapałka" ma też olbrzymią przewagę nad zwykłemi zapałkami, zwłaszcza dla krajów tropikalnych, gdzie niejednokrotnie zdarzały się olbrzymie pożary, wynikłe z samozapalania się transportów zapałek.

# W przesycie pieniądza.

## PRZENOSZENIE ZABYTKOWYCH BUDOWLI Z EUROPY DO AMERYKI

Pomimo kryzysu ekonomicznego, jaki przechodzi obecnie ojczyzna dolara, pozostała w niej jeszcze dostateczna liczba miljarderów, którzy wysilają się na obmyślanie najdziwaczniejszych pomysłów, dopomagających im do pozbycia się części przynajmniej ich fortuny. Do dogadzania tym słabostkom przyczyniają się dzielnie całe rzesze ludzi, utrzymujących się wyłącznie z pośrednictwa pomiędzy bogatymi yankesami a europejskiemi rynkami nabywczemi.

Jeden z najbardziej niezwykłych i najrzadszych w tym kierunku zawodów uprawia niejaka Mrs. Adams, mieszkanka Londynu, której **specjalnością są objazdy Anglji w poszukiwaniu starych siedzib angielskich**, nabywanych za jej pośrednictwem przez amerykańskich miljarderów, którzy potem, kamień po kamieniu, **przenoszą je do Stanów Zjednoczonych** i tam, na własnym gruncie, każą je w następstwie odbudowywać w pierwotnej ich postaci. Gdy tylko Mrs. Adams dostrzeże odpowiedni dla swoich celów objekt, fotografuje go i zbiera zarazem szczegółowe dane, dotyczące jego dziejów. Fotografje wraz z danemi historycznemi przesyła agentom swoim do Ameryki, których zadaniem jest wyszukiwanie nabywców. Obecnie, znalazłszy **domek wiejski, zamieszkiwany ongiś przez mamkę królowej Elżbiety**, a także cztery chaty w Gloucestershire, **gdzie często przebywał Shakespeare** i wreszci **chlewik prosięcy, który**, jak zapewniają władze kościelne danej miejscowości, zbudowany był przed czterema wiekami, jeździ p. Adams sama z planami, rysunkami, fotografjami do Ameryki, aby tam odpowiednio móc zbyć te architektoniczne i historyczne zabytki.

W jaki sposób określa się **wartość** pieniężną danego objektu? **Otóż**, o ile można udowodnić, że najlichsza chociażby chatka miała w dziejach jakiś istotny związek z królem Henrykiem VIII, królową Elżbietą, czy Shakespeare'm, podbija się cenę objektu niepomiernie. Oczywiście i w tej dziedzinie dyktatorką jest przedewszystkiem moda. W danej chwili **np. najwyżej są cenione wszelkie zabytki architektoniczne**, związane bezpośrednio z osobą i dziejami Henryka VIII. Lichy domek, w którym król zatrzymał się podczas łowów, został niedawno sprzedany przez p. Adams pewnemu miljarderowi nowojorskiemu za cenę **przewyższającą wartość najwspanialszego pałacu**. Snobizm amerykański ma tu wdzięczne pole dla nasycenia swoich apetytów.

# Psy — artyści

## jako aktorzy filmowi.

W dolinie San Fernando, w Los Angelos, na specjalnem terytorjum mieszka grupa artystów-psów. Jest ich około 40. Młodzi aktorzy, pilnie strzeżeni, żyją tylko „pro arte"; nie wiedzą, co to jest nocne życie, kabarety, przyjęcia, alkohol... Kładą się spać o zachodzie słońca, wstają o świcie, codziennie odbywają ćwiczenia, studjują swoje role. Nie wszyscy są nowicjuszami. Są wśród nich i tacy, którzy mają już wyrobioną sławę i swych wielbicieli, którym wysyłają swoje podobizny z... podpisami.

Każdy pies ma swoją garderobę, i lepiej nie próbować pozwolić innemu psu ją zająć. Kostjumy skrojone są dokładnie na miarę, a jest ich przeszło 1000.

Dzięki zachowywaniu wszelkich środków sanitarnych i higjenicznych, nie zdarza się nigdy, by pies-aktor w czasie gry miał ochotę podrapać się w ucho, lub gdziekolwiek. Specjalne urządzenia regulują temperaturę zimą lub latem, aby mali aktorzy mogli pracować w jak najodpowiedniejszej atmosferze.

Obecnie nastąpiła pewna inowacja w „psich" filmach. Dotychczas ich „mowa" ograniczała się do „hau-hau", teraz ludzie za nich mówią. Nagrywa się filmy „nieme", a potem uzupełnia się je dźwiękowo. Niełatwą jest rzeczą dobieranie aktorów-ludzi, których głosy mają naśladować psy, będące vice versa portretami ludzkich istot. Opowiadają o pewnej dziewczynie, która przez długie lata starała się o engagement do filmu: w końcu otrzymała je, ale w „charakterze" psa.

Wkrótce ujrzymy niezmiernie ciekawy film w wykonaniu psów-aktorów: będzie nim „psia" wersja filmu pt. „Anna Christie", w którym, jak wiadomo, tytułowa rolę odtwarzała Greta Garbo.



# PROGRAM RADJOWY

## KATOWICE.

### NA WTOREK 6 STYCZNIA 1931 R.

10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku. — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego z Warszawie, hejnał z Wiezy Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — 14.00 Odczyt rolniczy (P. R. Warszawa). — 14.20 Muzyka (P. R. Warszawa). — 14.30 Odczyt rolniczy (P. R. Warszawa). — 14.50 Muzyka (P. R Warszawa). — 15.00 Odczyt rolniczy (P. R Warszawa). — 15.20 Muzyka (P. R. Warszawa). — 15.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) Warszawa. b) Kraków. — 16.10 „Goethe i Szymanowska" — prof. Adam Czartkowski (P. R. Warszawa). — 16.30 Intermezzo muzyczne. — 16.40 „Citta di Vaticano" — wygł. p. Stanisław Machniewicz (P. R. Lwów). — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (P. R. Warszawa). — 17.30 Intermezzo muzyczne. — 17.40 Audycja „Po kolędzie" i koncert popularny (P. R. Warszawa). — 19.00 Rozmaitości oraz przegląd widowisk. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.40 Feljeton p. t. „Szajka zgrozy" — wygł. p. Stanisław Broniewski (P. R. Warszawa) — 20.00 Opera z płyt gramofonowych „Cyganerja" G. Pucciniego w wykonaniu zespołu teatru „La Scala" w Medjolanie (Warszawa). — 22.15 Feljeton p. t. „Już po świętach" — wygł. p. Helena Buczyńska (P. R Warszawa). Po feljetonie, komunikt meteorologiczny z Warszawy, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych (do godz. 24.00).

### NA ŚRODĘ 7 STYCZNIA 1931 R.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej. P. A. T. (P. R. Warszawa). — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 13.00 Przerwa. — 15.00 Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). — 15.20 Komunikaty Polskiego Zw. Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego. — 15.35 Przerwa. — 15.50 „Radjokronika" — (P. R. Warszawa). — 16.15 Kwadrans dla najmłodszych (P. R Warszawa). — 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „W cieniu mogiły Władysława Warneńczyka" — prof. dr. Kazimierz Simm. — 17.45 Koncert popularny (P. R. Warszawa). — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości, oraz przegląd widowisk. — 19.15 Mjr. J. Ludyga-Laskowski, prezes FIDAC'u: „Kongres FIDAC'u w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej". — 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). — Po dzienniku, komunikaty sportowe. — 20.00 „Testament starego Tygrysa" — red. Cezary Jellenta (Warszawa). — 20.15 „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki (P. R. Warszawa). — 20.30 Muzyka lekka (P. R. Warszawa). — 21.10 Kwadrans literacki (P. R Warszawa). — 21.25 Dalszy ciąg koncertu (P. R. Warszawa). — 22.00 Feljeton p. t. „Europa pod lodem" — wygł. prof. Walery Goetel (P. R. Warszawa). — 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja za granicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyrektor programów Polskiego Radja w Katowicach — Stefan Tymieniecki.

# Australja

## RAJEM RADJOWYM.

Największą liością amatorskich, prywatnych radjowych aparatów nadawczych może się poszczycić Australja, która posiada ich 690. Maksymalna moc aparatów nadawczych została określona urzędowo na 25 watów. W południowej Afryce zarejestrowano 205 aparatów nadawczych, znajdujących się w posiadaniu osób prywatnych, w republice Peru — 30 takich aparatów, w Hiszpanji — 210, w Holandji — 96, w Finlandji — 150.

SATYRA I HUMOR.

# Jak zdobywa się serce kobiety?

(RADY KOBIETY).

Przedewszystkiem siłą i przemocą nieustępliwą. Nie jest to dla kobiety pochlebne, ale tak jest. Powtóre: Nigdy i w żadnym przypadku przy pomocy tych sposobów i zalet, o których kobiety twierdzą i udają same przed sobą, że wierzą, iż stanowią drogę do zdobycia ich. A więc żadne względy, żadna dobroć, ani żadna jakakolwiek delikatność. Kobieta dobiero bardzo niedawno temu wyszła z dżungli i pragnie być zdobyczą zwycięscy, a nie nagrodą za zasługę. Po trzecie: Nigdy przy pomocy tych sposobów, któremi posługuje się tak zwany „uwodziciel" na scenie i w romansach. Kobieta wyczuwa świetnie wszystko, co pachnie rutyną, a rutyny nie znosi.

Jest rzeczą bardzo ważną robienie głupstw, gdy pragnie się zdobyć kobietę. Im więcej głupstw, tem lepiej. Kobieta ocenia wielkość miłości według rozmiarów i liczby głupstw, jakie popełnia się dla niej. Prawdziwe głupstwa może robić tylko mądry człowiek i tylko głupstwa mądrego mężczyzny działają na kobietę w sposób zniewalający. Stracić serce — to dla kobiety jeszcze za mało, z tem można być w najlepszym razie zajmującym dla niej. Aby stać się tym, komu niepodobna się oprzeć, trzeba stracić także i głowę. Przedtem jednak trzeba dowieść, że się ją ma.

Kobieta staje się wprost czarującą, jeżeli mężczyzna, który stara się o nią, staje się „innym". Jeżeli leniuch zabiera się do pracy, jeżeli staranny i pracowity zaczyna się zaniedbywać, jeżeli patentowany niezdara zapisuje się na lekcję tańca, pedant staje się roztargnionym, abstynent się upija, a kupiec zacznie pisać wiersze — wówczas kobieta czuje swoją siłę i moc. i ulega. Niekiedy wystarczy tylko zmienić uczesanie i przenieść przedział z lewej strony na prawą, aby przekonać kobietę o gwałtowności i głębi uczucia.

Wypróbowanym, ale niebezpiecznym sposobem zdobycia kobiety jest odwołanie się do jej współczucia. Mężczyzna, który najpierw był przed miotem litości, a później dopiero miłości, pozostaje w oczach kobiety na zawsze czemś połowicznem.

Kwestja czy mężczyzna dobrze wygląda i jest starannie ubrany, nie jest ważną. Jeżeli jednak notoryczny brudas zaczyna się codziennie golić, nosić czyste kołnierzyki, nowe krawaty i nowe obuwie i jeżeli w dodatku potrafi przekonać kobietę, że dla niej odbył posiedzenie u manicurzystki, to staje się zachwycającym w jej oczach i może liczyć na pewne zwycięstwo.

Całą dobroć, delikatność i subtelność, która przedtem byłaby raczej przeszkodą, niż pomocą i szansą, trzeba wykazać potem, jeżeli pragnie się kobietę zatrzymać i przywiązać.

Ale co zrobić, aby pozbyć się kobiety, którą udało się zdobyć i przywiązać do siebie — na to nikt jeszcze sposobu skutecznego nie wymyślił...

„Uhu".

## Złote myśli.

Do trzeźwości narodu wiedzie tylko trud zbiorowy i wytrwały.

Trzeźwość jest elementarnym postulatem zdrowia i tężyzny Narodu, a zarazem imperatywem etyki katolickiej.

August Kardynał Hlond.

Przyjaźni, zdrowia sobie przy kuflu życzymy. A bodaj że to i to przy kuflu tracimy.

Kochanowski.

Polacy pokutowali nietylko za winy przodków, ale i za wina przodków.

J. Ejsmond.

Kto z nas nie spotkał w życiu ludzi bardzo zdolnych, o wielkiej wartości moralnej, którzy wprost zmarnowali się przez alkoholizm.

Bol. Prus

# KADZIDŁO I ZŁOTO.

Nad kołyską świeci gwiazda,
Pod którą się człek urodził.
Później go od jego gniazda
Poprzez żywot cały wodzi.

Jest pechowa, lub szczęśliwa,
Co już jest zdarzeniem rzadkiem,
Jeden wszedł w świat pod Pannami,
Drugi znowu pod Niedźwiadkiem.

Ten pod Rybą, a zaś drugi
Lub pod Rakiem, lub Wodnikiem,
Bywa też pod Koziorożcem,
Bo i bywa, że pod Bykiem.

Gwiazda gwiazdę, wszystko jedno,
Czy to Baran, czy to Waga,
Mądry jeno ten, co w życiu
Przeznaczeniom swym pomaga.

Byś się w region karjer wybił
Na błyszczącym w chwale skrzydle,
To w najcięższych losów dobie
Myśl o złocie i kadzidle.

Serce, umysł najjaśniejszy,
Dusza — przesąd oczywisty:
Ptaki marzną na tym chłodzie,
Za to w cieple żyją glisty.

Gwiazdą być, choć ideałów
Gwiazda zgaśnie, spadnie z sykiem,
I miast szukać gwiazd na niebie,
Sam bądź Rakiem, albo Bykiem.

Bowiem w tem się rzecz ma cała,
I tak mądrzy sobie radzą,
Że kto kadzi, ten ma złoto,
Kto ma złoto, temu kadzą.

Ćw.

# Widmo Brześcia na zabawie.

Z Dąbrowy otrzymaliśmy pismo następujące:

W sobotę dnia 3 bm. w salach resursy miejscowej Związek pracy obywatelskiej kobiet urządził doroczny bal karnawałowy, na którym uderzał wszystkich znamienny objaw.

Kiedy w roku ubiegłym zabawa ta organizacji zgromadziła kilkaset osób, które mimo tłoku bawiły się doskonale, obecnie na balu było **zaledwie kilkadziesiąt osób**, przyczem rzecz charakterystyczna, mimo wysiłków organizatorów, **nastrój panował wręcz ponury** i mowy nie było o ogólnej wesołości, towarzyszącej zwykle tego rodzaju zabawom.

Jak twierdzą, nastrój był **spowodowany widmem Brześcia** i skutkiem tego wszyscy byli dziwnie skrępowani i onieśmieleni.

W rezultacie, zamiast zabawy, odczuwało się wyraźnie zgoła inne uczucia, to też uczestnicy **opuszczali bal z prawdziwą ulgą i zadowoleniem.**



# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

**6 Wtorek**

Dziś Trzech Króli.
Jutro Lucjana M.
Wschód słońca 7 m. 44.
Zachód „ 15 m. 39.

## Kinoteatry w Zagłębiu

**wyświetlają dziś:**

Kino „Zagłębie" — „Quo Vadis".
Kino „Palace" — „Płonące piaski oraz „Igraszki pieniądza".
Kino „Czary" — „Złodziej z Bagdadu".

× **ZMIANY SŁUŻBOWE.** Naczelnikiem urzędu skarbowego w Będzinie, na miejsce p. Antosza, który przeszedł na emeryturę, został mianowany dr. Karol Krukinka, naczelnik urzędu skarbowego w Końskich.

× **OPŁATEK I CHOINKA W OGNISKU.** Staraniem organizacyj, mających swą siedzibę w gmachu Ogniska w Dąbrowie, dziś, o godz. 4 popol. w salach Ogniska odbędzie się dla członków i ich rodzin opłatek i choinka.

Po przełamaniu się opłatkiem i odśpiewaniu kolend, dziatwa przedszkola Tow. Dobroczynności wykona okolicznościowe piosenki i wierszyki, poczem odbędzie się zabawa dziecięca z tańcami i śpiewami. Wejście bezpłatne za zaproszeniami.

O godz. 7 wiecz. zabawa taneczna dla starszych. Wejście 1 zł. tylko za zaproszeniami. Obiady i taneczny bufet, przygotowany przez N. O. K. na miejscu.

× **OPŁATEK W STOWARZYSZENIU SŁUŻĄCYCH.** Dzisiaj o godzinie 4 popoł zostanie urządzony opłatek i choinka w Stowarzyszeniu służących św. Zyty w Sosnowcu. Na tę uroczystość zarząd Stow. zaprasza wszystkie członkinie.

## Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Wtorek dnia 6 b. m. dwa przedstawienia.

## Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek dnia 6 b. m. „Cień" o godz. 15.30.
Wtorek dnia 6 b. m. „Noc miłości" o godzinie 19.30.
Wtorek dnia 6 b. m. „Rewja Sylwestrowa" o godz. 23.00.
Środa dnia 7 b. m. „Szwejk" o godz. 19.30.

× **POGRZEB INŻ. W. ŁUCZKOWA.** W ub. niedzielę popołudniu odbył się w Mysłowicach pogrzeb tragicznie zmarłego inż. W. Łuczkowa. W pogrzebie oprócz rodziny, wzięli udział przedstawiciele Ligi morskiej i rzecznej oddziału sosnowieckiego oraz członkowie rady okręgowej Ligi morskiej i rzecznej, Katowic i Mysłowic. Pozatem liczny udział w oddaniu posługi zmarłego wzięli liczni jego znajomi z całego powiatu.

× **SZOPKA CZELADZI.** Dziś, w lokalu własnym, gmach straży ogniowej, uczestnicy uniwersytetu powszechnego wystawiają Szopkę Czeladzi, w której przedstawione będą wszystkie ważniejsze osobistości Czeladzi.

× **ODCZYTY O GRUŹNICY.** W dniu 6 b. m. w sali Stowarzyszenia techników w Sosnowcu przy ulicy Czystej 9 o godz. 11 rano organizuje Komitet „dni przeciwgruźliczych" w Sosnowcu odczyt o gruźlicy przy udziale prelegentów: dr. J. Puterman, dr. M. Zamieński i dr. M. Mołecki.

Tegoż dnia w Modrzejowie staraniem Tow. uniwer. robotn. w lokalu organizacji przy ul. Rynek o godz. 4 popołudniu wygłosi odczyt dr. M. Mołecki. Wstęp na odczyty bezpłatny.

## Pokwitowanie ofiar

ZŁOŻONYCH BEZPOŚREDNIO W ADMINISTRACJI „KURJERA ZACHODNIEGO".

Z dniem dzisiejszym będziemy ogłaszać ofiary złożone na cele publiczne pod powyższym tytułem.

Zarazem oświadczamy, że z dniem dzisiejszym nie będziemy ogłaszać żadnych ofiar, złożonych bezpośrednio w instytucjach czy u osób prywatnych w powyższej rubryce, która służy tylko jako publiczne pokwitowanie Administracji K. Z. że opublikowane ofiary przyjęła i że instytucje czy upełnomocnione przez nie osoby mogą odnośne kwoty odebrać.

**WYDAWNICTWO K. Z.**

× **TOW. SPORTOWE W ZĄBKOWICACH,** w dniu 6 bm. wystawia „Betleem Polskie" w pięciu odsłonach ze śpiewami i tańcami, reżyserji p. R. Wanackiego. Do części muzycznej przedstawienia zaangażowano zespół symfoniczny p. J. Sierpińskiego. Początek przedstawień: popołudniowe o godz. 14, wieczorowe o godz. 18.

× **SEKRETARJAT** gimnazjum im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie Górniczej udziela codziennie od godziny 19-ej do 19 i pół wieczorem informacyj i przyjmuje zgłoszenia na komplety języków francuskiego i niemieckiego dla początkujących i zaangażowanych, które odbywać się będą w godzinach wieczorowych. 485

× **NIEUDANY WIEC POSELSKI BB.** Otrzymaliśmy następującą relację: W dniu 4 stycznia r. b. w hucie „Staszic" odbyło się zebranie informacyjne poselskie organizowane przez sanacyjny Związek gospodarczy. Przemawiali na niem p. Konieczko i sekretarz sanacyjnego Związku gospodarczego. Obaj mówcy, jako jedyny efekt swoich przemówień, wywołali uśmiech politowania na obliczach słuchaczy. Nie było w tych przemówieniach ani logiki, ani sensu, tylko wiele bombastycznych frazesów i zaciekłych ataków na poszczególne osoby i ugrupowania. Dla porządku zastakowali mówcy i komunistów, przedewszystkiem jednak uważali za stosowne walczyć z ugrupowaniami narodowemi.

Wielce skonsternowani byli organizatorowie przemówieniem p. Machury, który przedstawił krytyczną sytuację gospodarczą kraju. Gdy wspomniał o Brześciu, rzucono się na niego i usunięto z sali przy pomocy policji. Gdy na zakończenie sanacyjni organizatorowie wznieśli okrzyk: „niech żyje Związek gospodarczy" — odpowiedział chór zebranych: „hańba im za Brześć".

Uczestnik.

× **REDUKCJA DNI PRACY.** Kopalnia Klimontów I zredukowała pracę do czterech dni w tygodniu.

× **REJESTRACJA PERSONELU FARMACEUTYCZNEGO.** Dyrektor departamentu służby zdrowia w Ministerstwie spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, aby wszyscy pracownicy aptek, posiadający uprawnienia zawodowe magistrów farmacji, prowizorów farmacji i pomocników aptekarskich, wciągnięci zostali na specjalny imienny wykaz.

W związku z tem rozesłane zostały do wszystkich wojewodów karty rejestracyjne, które wypełnione mają być osobiście przez poszczególnych pracowników fachowych, zatrudnionych w aptekach i innych zakładach, podległych nadzorowi organów służby zdrowia.

Karty te, po wypełnieniu i sprawdzeniu ich przez inspektorów farmaceutycznych, przesłane zostaną do Ministerstwa spraw wewnętrznych przed 1-ym kwietnia b.r.

× **DRUŻYNY KONDUKTORSKIE DLA POCIĄGÓW MIĘDZYNARODOWYCH.** Minister komunikacji, inż. Kuhn, wydał ostatnio rozporządzenie o utworzeniu specjalnych drużyn konduktorskich, które mają obsługiwać ważniejsze pociągi dalekobieżne i międzynarodowe, przechodzące przez terytorjum polskie. Drużyny te składać się mają z dobranych specjalnie ludzi o odpowiednich kwalifikacjach. Wymagana jest znajomość języków obcych, umiejętne i taktowne zachowanie się w stosunku do pasażerów, większe wykształcenie ogólne i t.d. Drużyny takie powstały z dniem 1 stycznia b.r. Pozatem minister Kuhn w powyższem rozporządzeniu położył nacisk, by konduktorzy z tych drużyn byli dobrze, czysto i starannie ubrani.

## Listy ofiar KOMITETU „DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH".

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Akcja zbiórki pieniężnej Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" w Sosnowcu, organizowanej w formie dość różnorodnej, dobiega już do końca.

Cały szereg osób dotychczas jednak nie zwrócił list, rozesłanych przez sekcję zbiórki ofiar na listy.

Wobec tego, że lista taka do kogokolwiekby została przesłana, upoważniająca zarazem daną osobę do zbiórki pieniężnej na cele Komitetu, jest dokumentem, z którego bezwzględnie Komitet musi się wyliczyć — zwracamy się po raz wtóry do wszystkich osób, które dotychczas list tych nie zwróciły o rychły zwrot takowych — mamy nadzieję wypełnionych — na ręce przewodniczącej sekcji, p. J. Waśniewskiej — (Magistrat — Sosnowiec).

Komitet zarazem nadmienia, że dotych czas z pośród 400 wysłanych list — zwrócono do Komitetu 56 wraz ze złożonemi na nie ofiarami w kwocie zł. 1438 gr. 58. Brak więc jest 344 list.

Osoby, które z jakichkolwiek względów nie mają możności przeprowadzić zbiórki, proszone są, by zwróciły listy chociażby z ofiarami przez siebie samych złożonemi.

Wszystkie fundusze, pochodzące z tego źródła, przeznaczone są na budowę szpitala.

Komitet „Dni przeciwgruźliczych" w Sosnowcu.

× **NOWE OBCIĄŻENIA SAMORZĄDÓW.** Stosownie do nowego zarządzenia w sprawie opłacania przez samorządy mieszkań dla nauczycieli szkół powszechnych, w preliminarzach budżetowych na nowy okres gospodarczy musiano uwzględnić potrzebny na ten cel wydatek.

W Będzinie wyniesie to około 30 tysięcy zł., w Dąbrowie 23 tysiące zł.

Ponieważ brak jest na to pokrycia, wydatek, siłą rzeczy, odbędzie się kosztem innych pozycyj budżetowych.

Na wyrównanie tego wydatku obecny Sejm ma uchwalić ustawę o pobieraniu przez samorządy podatku na leczenie biednych.

× **COŚ NIE BARDZO BYCZO.** W okresie radosnej twórczości, a zwłaszcza w okresie przedwyborczym, „niezależny" organ sanacji — figlarny „Expresik Zagłębia" usiłował zainstalować się także w niektórych miejscowościach województwa Kieleckiego.

Po krótkich stosunkowo wysiłkach, zamierzenia te zawiodły i obecnie Expresik ogłasza, iż abonenci rzekomych „Kurjerów kieleckich i radomskich" otrzymywać będą tylko „Expresik Zagłębia", z czego widać, iż „niezależność" na tamtych terenach nie poplacała, jak o tem świadczy wezwanie do komitetów BB. w różnych miejscowościach o uregulowanie należności za wysyłane pismo w czasie wyborów.

A więc murzyn zrobił swoje i puszczono go w trąbę, przyczem na własnej skórze stwierdził, iż nie wszędzie i nie zawsze jest... byczo.

× **O CZYSZCZENIE CHODNIKÓW I JEZDNI.** Czy w Sosnowcu obowiązują jakieś przepisy co do oczyszczania chodników i jezdni ze śniegu i błota? Niewiadomo. Możnaby przypuszczać, że takie przepisy wogóle nie istnieją, a uprzątanie ulic powierzone jest przechodniom, którzy nogami rozdeptują błoto, a na ubraniach i paltach przynoszą do domu to co z precyzją lokują na nich przejeżdżające samochody.

Możeby jednak odpowiednie czynniki zainteresowały się tą sprawą. Przecież niektóremi chodnikami wprost nie można przejść, nie mówiąc już o tem, że aby przebyć jezdnię trzeba niełada bohaterstwa. Szczególnie w okresie odwilży sytuacja wytwarza się wprost tragiczna, narażająca ludzi na ogromne zniszczenie obuwia i ubrań. Czy istotnie niema sposobu, aby utrzymać jaką taką czystość na ulicach? Zwracamy uwagę, że najgorzej wyglądają ulicę na peryferjach a w centrum miasta chodniki przed domami kolejowemi i plac 11 listopada przed dworcem.

× **TURNIEJ PING - PONGOWY W CZELADZI.** Właściwe miejsce wśród różnych działów sportu znajduje sobie ping - pong. W Czeladzi dopiero przed kilku tygodniami sport ten zaczęto uprawiać, a dziś już C. K. S., Brynica i Sokół posiadają liczne zastępy dość dobrych graczy. W najbliższych dniach organizacje te mają zamiar zorganizować turniej ping - pongowy, celem porównania klasy poszczególnych zawodników.

# Omal nie katastrofa kolejowa

## między Gołonogiem a Ząbkowicami.

W ub. niedzielę wieczorem na szlaku kolejowym Gołonóg — Ząbkowice omal nie doszło do katastrofy kolejowej, która mogła pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa.

Pociąg towarowy idący z Dąbrowy przez Gołonóg do Ząbkowic **przerwał się w pobliżu stacji Ząbkowice,** wskutek czego przeszło **30 wagonów,** dzięki pochyłości w tem miejscu, wróciło w kierunku Gołonoga.

W tym samym czasie z przeciwnej strony nadjeżdżał pociąg osobowy nr. 224. Maszynista pociągu osobowego, widząc przeszkodę, zwolnił bieg pociągu. Jednocześnie dwaj hamulcowi, znajdujący się w części idącego luzem składu pociągu towarowego puścili w ruch ręczne hamulce.

Dzięki temu nie doszło do poważniejszej katastrofy a skończyło się tylko na lekkiem zderzeniu, którego nie odczuli nawet zbytnio pasażerowie pociągu osobowego.

Wskutek zderzenia został uszkodzony **jedynie jeden wagon towarowy.**

Do czasu usunięcia wagonów towarowych z toru, co trwało niezbyt długo, ruch pociągów odbywał się po jednym torze.

# Pomysłowi „komornicy"

## pod kluczem.

Dwaj przestępcy z Będzina, mianowicie niejaki J. Zasuń, odsiadujący więzienie za udział w zabójstwie oraz C. Warwas, spędzający czas w więzieniu za kradzieże, postanowili po opuszczeniu murów więziennych w sposób mniej ryzykowny, a rentowniejszy prowadzić dalszy żywot.

Kiedy więc znaleźli się na tak upragnionej wolności, założyli coś w rodzaju biura windykacyjnego. Proceder polegał na tem, że dowiadywali się, kto ma wątpliwie, albo trudne do odebrania wierzytelności, poczem proponowali swe usługi przy ściągnięciu długu, naturalnie za dobrem wynagrodzeniem.

Interes zaczął nadspodziewanie doskonale prosperować, bowiem przestępcy w razie odmowy dłużnika, stosowali groźby i teror, to też szczególnie kupcy żydowscy woleli płacić, niż narażać się niebezpiecznym drabom.

Aliści znalazł się zakamieniały dłużnik, który stanowczo odmówił zapłacenia starej należności i ten popsuł spółce interes, kiedy bowiem szajka nie mogła wymusić długu, zbombardowała w nocy kamieniami mieszkanie dłużnika, ten zaś zwrócił się do policji i w rezultacie pomysłowi „komornicy" znaleźli się pod kluczem.

# Sanacyjna gospodarka

## Magistratu m. Olkusza.

Otrzymujemy następujące pismo:

Jak sanacyjny zarząd miasta Olkusza, z burmistrzem na czele gospodaruje, niechaj posłuży fakt, że poważne objekty, stanowiące majątek miasta, sprzedawane są z wolnej ręki, bez ofert przetargowych, a często podobno nie w Magistracie.

Jak mówią, ostatnio Magistrat sprzedał z wolnej ręki, tj. bez przetargu ofertowego starą elektrownię miejską pewnemu kupcowi za sumę około 8 tys. zł., co stanowi zaledwie półtoramiesięczny zysk, jaki przynosiła ta elektrownia miastu. Poręby leśne wartości po kilkanaście tysięcy złotych sprzedaje się często bez ogłoszeń w pismach, a tylko przez rozlepienie kilku ogłoszeń w mieście, przyczem nabywcami są przeważnie kupcy miejscowi — żydzi.

Gdy inne rady miejskie rozwiązywane są nawet za małe uchybienia, władze nadzorcze patrzą na gospodarkę miejską w Olkuszu z pewnem pobłażaniem i nie zwracają uwagi, że urzędnicy prawie nigdy nie otrzymują pensji w terminie.

Dotychczasowa gospodarka sanacyjnego zarządu stwierdziła, że jest ogromnie szkodliwą dla interesów miasta i władze nadzorcze w imię tych właśnie interesów, a nie względów partyjnych powinny zająć się szczerze i bezstronnie tą gospodarką.

Podajemy to w pierwszym rzędzie do wiadomości nowemu gospodarzowi powiatu, który, jak słychać, w krótkim czasie ma przybyć do Olkusza na miejsce p. Stamirowskiego.

**Zet — Ka, obywatel olkuski.**

# Zdradził się

## przy rozmianie 500-złotowego banknotu.

U dra Pajchla w Żarkach pracował w charakterze posługacza 18-letni Walerjan Nowakowski, syn miejscowego szewca. Chlebodawca darzył swego sługę pełnem zaufaniem, dlatego też wszystkie przedmioty, a nawet szkatułka z oszczędnościami p. Pajchla stała otworem.

Pewnego dnia, w jesieni, gdy lekarz wyjechał do chorego, Nowakowski nadużył zaufania swego chlebodawcy, wyciągnąwszy ze szkatułki, znajdującej się w szafie, 2000 zł. Kradzież następnego dnia spostrzeżono i zameldowano o tem policji.

Sprawcy kradzieży poszkodowany wskazać nie umiał, nie przypuszczał bowiem, że kradzieży tej mógł dokonać ów posługacz. Nowakowski nie przyznał się do winy, a ojciec jego, u którego przeprowadzono rewizję, ciężko był dotknięty posądzeniem jego syna.

Dopiero pewnego dnia w rozwiązaniu zagadki pomógł policji restaurator Aronowicz, u którego rozmienił Nowakowski 500-złotowy banknot. Druga z rzędu rewizja doprowadziła do ujawnienia na strychu domu Nowakowskich, w ukrytych śmieciach pończochach, banknotu 500 zł. i 20 zł.

Żadne już tłomaczenia Nowakowskich nie pomogły, odnalezione pieniądze zwrócono poszkodowanemu Pajchlowi, a nieuczciwą rodzinę izolowano w więzieniu.

Wczoraj zajęła ona miejsce na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazani zostali: Walerjan Nowakowski na rok więzienia z pozbawieniem praw, brat jego Wincenty na trzy miesiące, a ojciec Ignacy na sześć miesięcy.

# Pokwitowanie

**ofiar złożonych w naszej Administracji.**

1) Zamiast powinszowań Noworocznych Fr. Sikorscy składają 10 zł. dla T-wa pomocy dla biednych chrześcijan w Dąbrowie Górniczej.

2) Na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" składa S. Morzycki zł. 5.

3) Na cele walki z gruźlicą do dyspozycji Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" w Sosnowcu zł. 60 i na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" zł. 60, składają pracowniczki centrali Zarządu Telefonów w Będzinie.

4) Na Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" w Sosnowcu zł. 10 składa Dr Wójcik.

5) Zamiast wzięcia udziału w Balu urządzonym w dniu 3 b. m. na akcję „Dni Przeciwgruźliczych" ofiarowują A. Szulińscy zł. 10.

× **DO KASY CHRZEŚCIJAŃSKIEGO TOW DOBROCZYNNOŚCI** w Sosnowcu złożono zamiast powinszowań noworocznych na fundusz stypendjalny im. ks. kanon. Fr. Raczyńskiego dla sierot kształcących się w rzemiośle następujące ofiary: komisarz Magistratu m. Sosnowca p. W. Kuźniak zł. 100; Tow. „Saturn" zł. 50, rejen. Konstancja i Jan Raykowscy zł. 25; pracownicy kolejowi wydz. ruchu zł. 20 i 65, na listę Nr. 128-30 inż. Sosnowskiego od urzędników zł. 15, K. Korzeniewscy zł. 10, Antoni Szczepkowski zł. 10, J. Wasilewski zł. 10, Jan Gołębiowski zł. 5, Józef Malarz zł. 3, Witolda Morzycka zł. 2, M. Sobańska Zł. 5.

× **NA RZECZ TOW. POMOCY DLA BIEDNYCH** chrześcijan w Dąbrowie zamiast powinszowań noworocznych złożyli:

100 zł. Huta Bankowa.

50 zł. kop. Flora, S. Moneta.

10 zł. pp.: Kokowski, Nieczytelny, Nieczytelny, Berquin.

8 zł. p. Doręgowski.

5 zł. pp.: inż. Falewicz, Kaznowski Ringman, Treiman, Golda, Duda, Nieczytelny.

4 zł. pp.: J. Zającowie, Abramowicz.

3 zł. pp.: Rylman, Nieczytelny, Adolf, Banaszkiewicz, Skiba, A. Gemborek.

2 zł. pp.: Zaborowski, Ficka, Parys, Jaworski, Nieczytelny, Tajkiewicz, Łapiński.

1 zł. pp.: Kroban, Szulc, Bubała, Kaczyński, I. Gallot, Hyla, Olszewski, Br. Gemborek, J. Bubała, Rorański, Bałazy, Krysa, Łukasiewicz, Kęsik, Hem, Kawka, Holewiński, H. Fournier, Wł. Baldys, Imieliński, Kangizer, Szymurowicz, Warwas, Nieczytelny, Bieniecki, Peroń, Nowak, Nieczytelny, Kajski.

50 gr. pp.: Gwóźdź, St. Zając, Pałecz Szczypiński, Malecki Majewski, Szczygielski, Morys, Sójka, Siewniak, Kruszewski, Marzec, Radziejowski, Kuzior.

Razem zł. 359, a ponieważ poprzednio wpłynęło 435.80 zł. łącznie więc złożono zł. 794.80.

× **LASEK BOLERADZKI** w Wojkowicach Komornych, należący do Grodzieckiego Tow. kopalń węgla, ulegnie zniszczeniu, ponieważ zarząd kopalni postanowił wyzyskać złoża piasku do podsadzki. Eksploatacja już się rozpoczęła.



× **Z ŻYCIA PODOFICERÓW REZERWY W CZELADZI.** W ub. sobotę w gmachu straży ogniowej w Czeladzi związek podoficerów rezerwy urządził dla swych członków i ich rodzin tradycyjny opłatek, na który zaproszono również szereg gości. W bardzo miłym nastroju spędzono kilka chwil, przyczem po uroczystości odbyła się zabawa taneczna.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** W ub. niedzielę o godz. 9 m. 30 wieczorem, na stacji towarowej w Sosnowcu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 34-letni Antoni Jaroń z Horonia (pow. Częstochowski), zwrotniczy stacji Sosnowiec. Mianowicie podczas pracy Jaroń dostał się pod koła manewrującego parowozu, prowadzonego przez maszynistę Stanisława Szkontra. Koła wagonów odcięły nieszczęśliwemu obie stopy; pozatem doznał on ogólnych potłuczeń. Jaronia w stanie groźnym przewieziono na kuracje do szpitala na Pekinie.

## Składki ubezpieczeniowe
### W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM.

Pracownicy sezonowi budowlani nie otrzymują, według ostatniego postanowienia Ministerstwa pracy i opieki społecznej, zasiłków w okresie martwego zimowego sezonu. Ponieważ robotnicy budowlani otrzymują stosunkowo wyższą stawkę płacy aniżeli robotnicy w innych zawodach, właśnie w uwzględnieniu sezonowości pracy, zarządzenie takie w zasadzie byłoby zrozumiałe. Niezrozumiała natomiast jest następująca rzecz: oto podczas całego okresu budowlanego zarówno robotnicy, jak i przedsiębiorcy budowlani opłacali składkę ubezpieczeniową, z której rok rocznie wypłacone były następujące zasiłki w sezonie martwym. Na cóż obecnie są przeznaczone te pieniądze? Jedno z dwojga, albo, wobec tego, że sezonowi robotnicy nie pobierają obecnie zasiłku, powinna być ta opłata skasowana, albo też, wobec tego, że pieniądze zostały pobrane, powinni korzystać z zasiłków. Coś tutaj jest w nieporządku i sprawa ta powinna być wyjaśnioną.

× PING - PONG. Dzisiaj, dnia 6 stycznia r.b. o godz. 16 (4 popołudniu) w Domu ludowym w Sosnowcu, ul. Jasna 26, turniej Ping - Pongu na dochód Komitetu „Dni przeciwgruźliczych". Wstęp po 50 gr. od osoby.

× POBICIE MATKI. Znany na bruku będzińskim awanturnik Adam Łakomski, zamieszkały przy ul. Potockiego 3, dotkliwie pobił i poranił swą matkę — staruszkę. Zezwierzęconym osobnikiem zajęły się władze sądowe.

× KRADZIEŻE. Z niezamkniętego mieszkania Mateusza Służałka w Sosnowcu (Mickiewicza 4) skradziono 8 hebli, 2 siekiery, oraz różne narzędzia stolarskie wartości 150 zł.

W nocy z dn. 2 na 3 b. m. nieznani sprawcy, wybiwszy szybę w oknie wystawowym w sklepie Władysława Stoleckiego w Sosnowcu (1 maja 32), dostali się do wewnątrz, przyczem skradli 60 zł. gotówką oraz 5 kg. wędlin i 3 paczki herbaty.

Anna Kucap zamieszkała w Dąbrowie przy ul. Łukasińskiego 12 oskarżyła przed policją Antoniego Kurdygiera, syna swego brata o kradzież z mieszkania 30 zł., palta, zegarka i kolczyków złotych, ogólnej wartości 170 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

## Listonosz jest
### ALE NIEMA SKRZYNKI, POCZTOWEJ

Piszą nam z Piasków:

Z prawdziwem uczuciem ulgi i zadowolenia powitała ludność Piasków listonosza, który od dnia 1 b. m. doręcza listy mieszkańcom Piasków. Kilkakrotne poruszanie tej sprawy nie łamach „Kurjera Zachodniego" przeze mnie, a ostatnio inicjatywa grona młodzieży P. I. O. N. i zebranie organizacji piaskowskich sprawiło, że urząd pocztowy wydelegował listonosza na Piaski.

Ale sprawa jest załatwiona połowicznie, a mianowicie jest listonosz, ale niema skrzynki pocztowej, do której możnaby wrzucać listy, a które zabierałby listonosz. To nie jest wielki wydatek, sądzić więc należy, że Magistrat m. Czeladzi wyasygnuje potrzebną kwotę ku zadowoleniu mieszkańców. Sprawa ta powinna była być już dawno załatwiona a podjąć się tego mieli obowiązek pp. radni z Piasków, jednakowoż nic w tym kierunku nie czynili. Może teraz wezmą na siebie obowiązek dokończenia rozpoczętego dzieła i zainterpelują zarząd miasta, by jak najrychlej znalazła się skrzynka pocztowa na Piaskach. (Z. L.)

## Rabin będziński
### PRZECIW FOTOGRAFOWI.

Społeczeństwo żydowskie Czeladzi poruszone jest wystąpieniem rabinatu przeciwko właścicielowi nowootwartego zakładu nowoczesnej fotografji „Muza". Bo też wystąpienie to spowodowane zostało naprawdę niezwykłem według pojęcia miejscowych żydków faktem, a mianowicie pracą właściciela zakładu żydka w soboty. Oburzony do głębi rabin miejscowy wezwał rabinę będzińskiego, który w bóżnicy grzmiał przeciw ko odstępcy. Najciekawszem jest to, że właściciel zakładu zamierza wystąpić przeciwko rabinowi na drogę sądową o działalność na szkodę firmy

# Kolej musi płacić odszkodowanie
## rodzinie ofiary katastrofy.

Wydział cywilny Sądu okręgowego w Warszawie przeprowadził rozprawę, która ma zasadnicze znaczenie nietylko dla praw o płacenie alimentów rodzicom, lecz również z punktu widzenia, **czy kolej jest obowiązana płacić odszkodowanie rodzinom tych, którzy ucierpieli skutkiem katastrof kolejowych.**

Przed 4 i pół laty w katastrofie kolejowej pod Rogowem zginął współwłaściciel dużej firmy asfaltowej „Ballinger i Sieczko", pozostawiając żonę, dzieci i rodziców. Wdowa po tragicznie zmarłym wystąpiła ze skargą przeciwko kolei, a na tej podstawie sąd przyznał jej i dzieciom odszkodowanie w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych, które miały stanowić skapitalizowaną rentę.

Wystąpili równie żze skargą przeciwko kolei rodzice zmarłego, którzy domagali się odszkodowania w wysokości 60.000 złotych. Ich przedstawiciel argumentował, że staruszkowie Sieczkowie utrzymywani byli przez swego syna, że więc kolej, która ponosi odpowiedzialność za katastrofę, powinna wypłacić żądane odszkodowanie, które byłoby skapitalizowaną 10-letnią rentą.

Z ramienia skarbu występował przedstawiciel prokuratorji generalnej, który domagał się oddalenia skargi, motywując to tem, że staruszkowie otrzymują już alimenty od wnuków zmarłego tragicznie współwłaściciela firmy i że ci wnukowie na mocy prawa obowiązani są właśnie do płacenia alimentów. Jednakowoż przedstawiciel Sieczków potrafił wykazać, że zmarły dawał rodzicom 200 zł. miesięcznie na utrzymanie, pozatem zaś opłacał sam służbę, opał, światło i ubranie rodziców. Dalej kwitami urzędu skarbowego wykazał, że Sieczko płacił 85.000 złotych rocznie podatku dochodowego, że więc był człowiekiem bardzo zamożnym, którego śmierć ujemnie odbiła się na interesach całej rodziny, a więc i rodziców.

Biorąc pod uwagę te motywy, Sąd orzekł, że do płacenia staruszkom alimentów w pierwszym rzędzie obowiązana jest kolej i przysądził na rzecz powodów stosunkowo znaczną sumę 18.000 złotych.

Wyrok powyższy jest o tyle charakterystyczny, że stanowi **on precedens dla wszystkich procesów tego rodzaju.**

# ŻYCIE GOSPODARCZE.
## Redukcja płac w wielkich państwach przemysłowych.

Próby opanowania światowego kryzysu gospodarczego na drodze wielkich koncepcji politycznych, jak to widać na przykładzie Paneuropy Brianda, zawiodły. Pozostały więc utarte sposoby obniżenia kosztów produkcji, celem dostosowania ich do nowego układu cen na rynku, przedewszystkiem na drodze redukcji płac. Fala redukcji objęła niemal cały świat: Niemcy, Włochy, Anglję a nawet Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

**W Niemczech** zaczęło się od obniżenia płac urzędników państwowych o 6 proc. ustawa odnośna wchodzi w życie 1-go lutego 1931 r. i obowiązywać będzie do 1-go stycznia 1934 r. Da ona następujące oszczędności: w budżecie Rzeszy Niemieckiej 63 miljony marek, w budżecie poczty 62, w budżecie kolei — 82, w budżecie państw związkowych i gmin — 270. Ogółem oszczędności wyniosą 480 miljonów marek rocznie. Za przykładem rządu poszedł przemysł metalowy, przyczem walka rozegrała się narazie na terenie Berlina, gdzie po przegranym strajku metalowców obniżono im płace o 8 proc. (młodocianym robotnikom o 6 proc.)

**We Włoszech** w dniu 1-go grudnia 1930 r. ukazał się dekret rządowy obniżający płace urzędników państwowych przeciętnie o 12 proc., co do oszczędności w budżecie w sumie 750 miljonów lirów w ciągu roku. Krok ten wywołany był bezpośrednio faktem olbrzymiego deficytu państwowego, wynoszącego za pierwsze 4 miesiące roku budżetowego 1930-31 — 729 miljonów lirów; jednak chodzi tu o szerszą akcję, obejmującą całe życie gospodarcze. Rząd bowiem polecił przeprowadzić to samo w stosunku do urzędników komunalności w stosunku do 700 tysięcy urzędników w kraju. Ponadto za pośrednictwem syndykatów przeprowadził rząd zniżkę płac robotniczych o 8 proc. urzędniczych o 10 proc. bankowców o 12 proc. Według obliczenia dokonanego przez „Giornale d'Italia" już przeprowadzona redukcja daje w sumie jeden miljard lirów oszczędności rocznie. Towarzyszy temu wprawdzie akcja za obniżką cen detalicznych, rezultaty jej są jednak, jak dotąd, nieznaczne.

**W Anglji**, gdzie władze sprawuje Labour Party, redukcja płac natrafia na pewne trudności. Niedawno rozegrał się konflikt w górnictwie węglowem, gdzie w związku z wprowadzeniem skróconego czasu pracy przemysłowcy chcieli obniżyć płace. Chwilowo pogodzono się na warunkach staus quo, odraczając na później skrócenie dnia pracy. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa w kolejnictwie, które znajduje się w rękach 4 wielkich towarzystw akcyjnych. Swego czasu zredukowały one pensje swoim pracownikom o 2 i pół proc., jednak pod naciskiem rządu redukcję cofnęły. Obecnie w związku z deficytem w dochodach, sięgającym sumy 10 miljonów funtów, postanowiły zarządy kolei obniżyć płace swoim 630.000 robotnikom i urzędnikom o 10 proc. ażeby na tej drodze pokryć straty. Sprawa oparła się o urząd kolejowy, który ma powziąć decyzję.

**W Stanach Zjednoczonych**, gdzie do niedawna jeszcze panowała polityka wysokich zarobków, pod wpływem ostrego kryzysu zaczynają przemysłowcy i farmerzy wstępować na drogę obniżki płac. Płace robotników rolnych obniżyły się ostatnio o 13 proc., zmniejszono płace górnikom, zwłaszcza w olbrzymich kopalniach miedzi. W miastach zwalnia się robotników z wyższych grup płacy i przesuwa się ich często do niższych grup zarobkowych. Nawet zwykle optymistyczny biuletyn Board of Labour, który obejmuje zresztą tylko 3 miljony robotników, podaje oficjalnie liczbę 86.000 robotników, którym obniżono ostatnio płace od 5 do 100 proc. Redukcje płac miały miejsce w wielkich firmach: International Harvester, Chrysler, National Casch Register, Goodyear Tire and Rubber i wielu innych.

Tak więc, jak widać, akcja zniżkowa w dziedzinie płac zarobkowych obejmuje już dzisiaj wszystkie kraje wielkoprzemysłowe

J. B.

## Kronika gospodarcza.

**NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY** wyjaśnił, że stwierdzenie przez władzę skarbową, iż płatnik nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych, pozbawia płatnika prawa domagania się, by za podstawę wymiaru podatku dochodowego przyjęto zyski bilansowe, wykonane w zamknięciu rachunkowem, ale samo przez się jeszcze nie odbiera płatnikowi prawa do obrony, określonej w art. 63 ustawy. A więc i w tym wypadku władza jest obowiązana przedstawić płatnikowi należycie skonkretyzowane wątpliwości i dać możność złożenia wyjaśnień. Uchybienie temu obowiązkowi stanowi naruszenie form postępowania, mogące spowodować uchylenie wydanego w takim trybie orzeczenia, zawierającego wymiar podatku dochodowego.

**BANK POLSKI WYPŁACI 15 PROC. DYWIDENDY.** W pierwszej połowie lutego r.b. odbędzie się doroczne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego, na którem władze Banku przedłożą akcjonarjuszom sprawozdanie i bilans Ban[illegible] z rach. zysku i strat za rok operacyjny 1930. Sfery giełdowe przypuszczają, iż Bank Polski wypłaci za rok ubiegły dywidendę 15 proc. od każdej akcji 100-złotowej przy kapitale zakładowym 150 miljonęw zł. Należy zauważyć, że akcje II-ej emisji w ilości 500.000 sztuk znajduje się w posiadaniu skarbu państwa i ograniczone są w dywidendzie do 10 proc.

**ZŁOTO POLSKIE W BANKACH ZAGRANICZNYCH.** Zapas złota znajdujący się w skarbcach Banku Polskiego i w zagranicznych bankach emisyjnych wynosił na 20-12 r. ub. 562,2 milj., z czego w depozycie w bankach zagranicznych znajduje się około 80 milionów zł., przeważnie w sztabach. Bank Polski przechowuje złoto w następujących bankach emisyjnych: w Federal Reserve Bank w New Yorku, w Banku Angielskim w Londynie i Banku Fracuskim w Paryżu.

**SILNY WZROST BEZROBOCIA W NIEMCZECH.** Według danych statystycznych, w okresie od 1 do 15 grudnia ub. r. ilość bezrobotnych wzrosła w Niemczech o 278.000 osób i osiągnęła cyfrę 3.977.000. Jest to około 7 proc. całej ludności Niemiec.

**CENY SPOŻYWCZE W MOSKWIE.** Gazeta rosyjska „Rul", wychodząca w Berlinie, notuje następujący cennik spożywczy w tak zwanych składach alimentacyjnych, wytworzonych przez rząd sowiecki w celu skutecznej konkurencji ze składami prywatnemi, gdzie cennik za artykuły spożywcze jest jeszcze wyzszy. I tak: kilo sera 40 złotych; kilo masła 50 do 60 zl.; pudełko z konserwami jarzynowemi 200 do 250 zl. Są to ceny specjalne dla tych konsumentów, którzy chcą czynić zakupy bez t. zw. karty żywnościowej, wydawanej urzędowo.

## Z giełdy warszawskiej.
### CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 5.1.

AKCJE: Bank Polski 158.00 — 158.50, Sole potasowe 92.00, Cukier 33.50, Norblin 30.00, Modrzejów 10.00, Starachowice 13.55.

Tendencja mocniejsza.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.89 Nowy Jork 8.915, Londyn 43.32 i pół, Paryż. 35.01, Wiedeń 125.55, Praga 26.44, Włochy 46.72. Budapeszt 156.04, Szwajcarja 172.95, Holandja 359.20, Stokholm 238.90. Berlin 212.35. Dol. War. pr. 8.895.

5 proc. Poż. Dolarowa zł. 49.00 — 47.50 — 48.00. 5 proc. Poż. Konwer. zł. 48.00, 5 proc. Poż. Budowlana zł. 50.00, 4 proc. Poż. Inwest. zl. 94.50, 4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 53.75.

Tendencja niejednolita.

## KRZYŻ POLNY.

Chłopską dłonią wystrugany,
Gdzieś wyśniony w chłopskiej duszy
W jakiś ranek rozśpiewany
Pośród polnych stanął gruszy

Stanął sobie — i wzrok snuje
Po tej ziemi het — na mile —
I dziwuje się, dziwuje,
Że tez w świecie jeszcze tyle...

Znają go tu te ptaszyny,
Co śpiewają lato całe,
To słoneczko i zmrok siny,
Który gasi dzionki białe.

Przez spiekoty, wichry, ziębie
Na swem wzgórku trwa niezłomnie
I w dusz ludzkich patrząc głębie
Zda się mówić: pójdźcie do mnie.

Mchem porosły, ogrzybiały,
Pochylony — siwiteńki
Stoi sobie, wiek już cały,
Stary piastun Bożej Męki.

Gdzieś wyśniony w chłopskiej duszy,
Chłopską dłonią wystrugany
Pośród polnych miedz i gruszy
Stoi sobie — krzyż nieznany.

W. B.

# Kronika Zawiercia.

## Dziewiczy występ poselski.

W ub. niedzielę odbyło się zebranie właścicieli nieruchomości w sprawie wodociągów w Zawierciu.

Na zebranie to przybył poseł z BB. p. Sowiński, któremu ten pierwszy występ poselski nie udał się, zebrani bowiem przyjęli go gwizdami i „niezbyt przychylnymi okrzykami, tak że nawet niewiele powiedział.

Natomiast b. przychylnie przyjęto rzeczowe przemówienie pp. Jagiełłaka i Uznańskiego, którzy dowodzili, że sprawa wodociągu nie jest narazie aktualna wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej Zawiercia.

**PAUL CHRISTOPH** (Musikverlag u. Sortiment, Danzig, Schmiedegasse 4) przesłał do p. kapelmistrza kina „Stella" następujący list w języku polskim: „Wielmożnemu Panu Kapelmistrzowi! Niniejszem doręczam W. P. spis starych i najnowszych szlagierów dla orkiestry salonowy po najniższych cenach. Między tymu nutami znajdujasię bardzo dużo dobrych rzeczy które pozostalyniezname i dobrze można ich przyzwać w Kinie do Komedje i t. d. Zalecam W. P. zamówić jak najprędzej bo bardzo mało zapasu niam. Wysyłanie tych rzeczy za pobranie przyłocznym porto przez poczte polska a Gdańsku. Proszę żądać mój katalog rzeczy letko antikwarjatnych dla orkiestry salonowy, Kina i Koncertowe".

Czy po takiej zachęcie „letko antikwarjatne" rzeczy p. Christopha wejdą „do Komedje", ciężko przypuścić.

× **WYJAZD ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA.** Skutkiem niepomyślnych warunków gospodarczych z dniem 1 b. m. został zlikwidowany w Żarkach oddział częstochowskiego Syndykatu rolniczego. W związku z tem opuścił Żarki dyrektor oddziału p. Józef Garkowski, który po 7-letnim na tem stanowisku pobycie „został przeniesiony na analogiczną posadę do Wielunia.

W osobie p. Garkowskiego Żarki straciły powszechnie lubianego i cenionego działacza społecznego, który czas swój i pracę zawsze chętnie oddawał dla dobra ogólnego. P. Garkowski, między innemi był współzałożycielem Sokoła i stale otaczał tę instytucję opieką i pomocą. Nic dziwnego, że wyjazd tak cennej jednostki wywołał w Żarkach szczery żal, a na pożegnanie składano p. Garkowskiemu życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra kraju.

× **Z ŻYCIA HARCERZY.** W dniu 14 ub. m. drużyny harcerskie w Zawierciu urządziły akademję, poświęconą „Morzu Polskiemu". Harcerki i harcerze w liczbie 350 osób wysłuchali przemowy swego kapelana ks. kanonika B. Wajzlera, który w pięknych i porywających słowach scharakteryzował znaczenie i przyszłość Polski od morza.

Dn. 26 ub. m. harcerze odegrali „Szopkę" Branna. Licznie zebrana publiczność obdarzyła młodych wykonawców gorącymi oklaskami. Dużą pomoc w reżyserji okazał p. H. Brandes.

Dnia 3 b. m. harcerze urządzili dla swoich sympatyków i zwolenników zabawę taneczną. Wesoło i z werwą bawiono się do białego rana.

× **POWIĘKSZENIE KAPITAŁU.** Tow. portland - cementu „Wysoka" zezwolono na powiększenie kapitału zakładowego o zł. 2.600.000 czyli do zł. 12 miljonów, drogą przelania tego kapitału ze specjalnego funduszu rezerwowego do kapitału zakładowego. Akcjonarjusze otrzymają bezpłatnie 20.000 sztuk nowych akcji nom. wartości zł. 100 w stosunku 1 nowej na każde 5 akcji dotychczasowych.

× **OCHRONKA W ŻARKACH.** Jak nas informują, w Żarkach powstanie wkrótce ochronka dla dzieci, czyli przedszkole, dla którego opał i światło ma dostarczyć urząd gminny, inwentarz — miejscowa opieka społeczna, a pensję ochroniarki — Sejmik zawierciański. Starania w tym kierunku podjęła z energją p. Janina Wolbekowa, żona miejscowego rejenta. Ona to zainicjowała w Żarkach Związek obywatelskiej pracy kobiet, ujawniający ożywioną działalność.



# BLASKI I NĘDZE FORTUNY.

**20 FRANKÓW POCZĄTKIEM KARJERY. — DO CZEGO PROWADZI ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW? — BAJECZNA KARJERA. — Z LOKAJA — FABRYKANTEM. — TRAGICZNY KONIEC. —**

**Paryż, w grudniu 1930 r.**

Głośnem echem odbiło się w Paryżu samobójstwo znanego ongiś przemysłowca, Juljusza Ponchelou, który równocześnie pociągnąć chciał za sobą w grób swą żonę. Nie udało mu się jednak. Ciężko ranna pani P. wyleczy się. Po Ponchelou zaś pozostała jedynie niezwykle ciekawa historja jego karjery, karjery nowożytnego Don Kiszota, Panchelou

**pochodził z ubogiej rodziny**

prowincjonalnej i wychował się wśród 9-ciorga rodzeństwa. Zrozumiałe to, że matka nie mogła poświęcić się należycie wychowaniu Julka, który też w 12 roku życia skradł matce jedną z nielicznych odłożonych dwudziestofrankówek i z tym majątkiem ruszył w świat. Pierwsze kroki skierował nad morze, w okolice Toulonu. Podróżował oczywiście, jak Jack London, „na gapę". Ale szczęście dopisywało mu. Wyrostka wziął na służbę właściciel pewnego hotelu.

Szczęście wciąż idzie za chłopcem, którego pewien Anglik zabiera do Londynu. Tu jest Ponchelou wprawdzie lokajem, ale zato

**przyswaja sobie język angielski,**

który był początkiem jego bajecznej karjery. W 17 roku życia Ponchelou jest już tłómaczem w wielkim hotelu w Jersey. Mój Boże... 17 lat, głowa pełna marzeń i wola wielkich poczynań. Chłopak poznaje dziewczynę, nie starszą od siebie, Angielkę i, zakochany pierwszą miłością, żeni się. On wprawdzie nie nazywał się Romeo, lecz zato ona miała

**wdzięczne imię Julji.**

W rok później wyrostek zostaje ojcem córeczki, a w dwa lata później traci młodą żonę. Jest niepocieszony. Wraca do Francji i pracuje. Siedzi po nocach, czyta, kształci się, uczy się języków. Nikt nie poznałby teraz tego oberwańca z prowincji. On sam nie poznaje się już. Zaczyna się jego karjera. Zostaje więc

**dyrektorem dużej drukarni**

w Lyonie, następnie przedstawicielem najpierw na Belgję, a potem na środkową Europę wielkiego przedsiębiorstwa amerykańskiego.

W tym czasie wyjeżdża na prowincję francuską i znów na jego drodze staje skromna dziewczyna, drugie wydanie Julji. Romantyczny Juljusz tylko takie może kochać. Spodziewa się odzyskać umarłe szczęście. Żeni się ponownie i wprowadza żonę w świat, w którym ona wkrótce wyrabia sobie pozycję.

Ponchelou zarabia już teraz olbrzymie sumy, dzięki swej znajomości języków. Sumy te jednak są niczem w porównaniu z temi, jakie zarabiać będzie w przyszłości. Bo oto na krótko przed wojną Ponchelou odkrywa pewne właściwości kazeiny, które wyzyskuje do nowej metody fabrykacji galalitu, który nazywa omnilitem. Poza Niemcami, w całej Europie nie znajduje konkurentów.

**Wynalazku swego nie sprzedaje,**

lecz sam buduje sześć fabryk, jedną po drugiej.

Państwo Ponchelou zaczynają prowadzić szeroki tryb życia. Apartament przy najbardziej dystyngowanej avenue, przyjęcia, wizyty, wieczory poza domem. Pani Amelja, do niedawna gąska prowincjonalna, prześciga się w światową damę.

Ale Ponchelou dostaje zawrotu głowy. Ponosi go ambicja. Z pochodnego produktu kazeiny, z której wyrabia swój omnilit, zamierza produkować

**sztuczny jedwab i ocet.**

W sam czas wybucha jednak wojna, by go uchronić przed stratą tego, co zarobił na omnilicie.

Ponchelou wyrusza na wojnę. Ale nie na tę prawdziwą. Jest właścicielem sześciu fabryk, więc przeznaczony zostaje do ochrony mostów i linji kolejowych. Ale i skromna funkcja oddala go od ogniska domowego, gdzie pozostaje sama pani Amelja, obok której zjawia się wkrótce jakiś cudzoziemiec, niebieski ptak, któremu nie tyle idzie o serce pięknej Amelji, ile o kapitały jej małżonka. Ponchelou dowiaduje się o tem od przyjaciół i wpada niespodziewanie do Paryża, uzbrojony w bagnet. Mógł był nim wprawdzie

**przebić na wylot niepożądanego konkurenta,**

przyłapanego w buduarze żony; uniesiony jednak patrjotyzmem, każe mu przysięc, że wstąpi w szeregi armji francuskiej. Tamtem przysięga. Ale wynosząc cało skórę z opresji buduarowej, nie myśli jej narażać w polu. Pani Amelja płacze, a dumny z siebie pan Ponchelou, wraca pod most, którego pilnował.

Kończy się wojna i Ponchelou wraca do Paryża, do żony i sześciu fabryk. Ale już szczęście, które dotąd szło za nim, opuściło go. Pani Amelja

**była dłonią Dalilą.**

Zbliża się katastrofa. Ponchelou przewiduje ją, ale ani on, ani żona, nie myślą bynajmniej zrezygnować z trybu dotych czasowego życia. Pozbywają się mnogiej służby, ale zatrzymują wspaniałe apartamenty. Tymczasem Ponchelou stacza się z wyżyny szybciej, aniżeli się na nią wspinał. I, co gorsza, nie potrafi reagować. Jest bezwolną istotą w rękach pani Amelji. Stacza się, stacza i

**nie szuka nawet punktu oparcia**

Na krótko przed tragiczną śmiercią spowiada się przyjacielowi:

Liczyłem na uczucie — zawiodło; nie mam więc najmniejszej chęci przeciwstawić się katastrofie. Nie umiem wegetować, a odkąd przestałem zgarniać pełnemi garściami pieniądze, przestałem również istnieć. Dom mój stał się domem przybłędów, w którym, ja nie miałem żadnych praw. Wyrzucono mnie nawet z mego pokoju i sypiałem przygodnie na składanem obozowem łóżku, gdzie się dało: w salonie, lub nawet w przedpokoju...

Czy mierząc do żony szukał zemsty? Czy działały w nim pobudki egoistyczne? Tajemnicę tę zabrał z sobą do grobu Juljusz Ponchelou...

**L. K-ski.**



# Pacjent ratuje lekarza.

## Ciekawe zdarzenie w Berlinie.

Niezwykły wypadek miał miejsce 30 grudnia w pokoju ordynacyjnym jednego z lekarzy berlińskich.

Lekarz ten przygotowywał się właśnie do operacji wskutek czego miał zamiar uśpić pacjenta, gdy nagle nastąpił straszny wybuch, który zniszczył całkowicie urządzenie gabinetu i ranił ciężko lekarza. Pacjent, leżący na stole operacyjnym, jakby cudem ocalał, zabrał się więc natychmiast do niesienia pomocy lekarzowi, który zemdlał z powodu rany.

Pacjent przewiózł swego lekarza do szpitala, gdzie udzielono mu natychmiastowej pomocy. Przyczyną katastrofy było najprawdopodobniej to, że eter, który miał być użyty do znieczulenia, zapalił się od ognia, nad którym dokonywano sterylizacji narzędzi operacyjnych.

# ZE SPORTU.

## O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA W PING - PONGU.

W ub. niedzielę w kasynie R. K. S. „Zagłębie" w Dąbrowie rozlosowane zostały zawody o mistrzostwo Zagłębia Dąbr. w ping - pongu: I grupa: Kamiński — Soliński — Łubieński — Włodzimierski — Wajsber rozgra we wtorek d. 6 b. m. o godz. 11; II grupa: Ferdyn — Pękalski — Wywioł — Klajman — Wajsberg M. we wtorek dn. 6 bm. o godz 15: III grupa: Bloch — Wolski — Kularwik — Siwek II — Zylbersztajn w środę 7 b. m. o godz. 17; IV grupa: Goldblum — Maycher — Witkowski — Sieser I — Rapaport w czwartek dn. 8 b. m. o godz. 17; V grupa: Weislo — Zieliński — Okoński — Pomeranc — Frinberg w piątek dn. 9 b. m. o godz. 17. Mistrzowie grup rozegrają finałowe zawody o tytuł mistrza w terminie wyznaczonym przez komisję. Zawody rozegrane będą w sali Domu ludowego w Dąbrowie przy ul. 3 Maja 14.

**„JEDNOŚĆ"** — **„BRYNICA".** Dziś o godz. 2.30 na boisku Tow. „Saturn" w Czeladzi, odbędzie się jedyny w Zagłębiu mecz piłki nożnej pomiędzy „Jednością" Michałkowice, a miejscową „Brynicą". Przedtem odbędzie się przedmecz drużyn rezerwowych. Drużyna „Jedności" znajduje się w znakomitej formie należy więc przypuszczać, że zawody będą należały do ciekawych.

# Odpowiedzi Redakcji.

**P. Stan. K....i w Zawierciu.** Pańska oda p. t. „Niedole życia" jest b. nieudolnem rymowaniem bez cienia poezji. Nie wydrukujemy.

**M. P.** Wiersz „Gwiazd Trzech Króli" słaby, nie wydrukujemy.

**Stała czytelniczka A. S-ka.** Uwagi Pani są zupełnie słuszne. Niestety zamieścić nie możemy ze względu na jaskrawą formę. Przy sposobności po przeróbce zużytkujemy.

**P. R. Dymarski w Sosnowcu.** Jeżeli dług nie był zwaloryzowany, należy się procent za 10 lat. Rzecz zrozumiała, że w razie wystąpienia na drogę sądową, należy zwrócić się do adwokata.

**P. J. Zębala w Sosnowcu.** Ustawa waloryzacyjna dotknęła setki tysięcy osób nic dziwnego, że i Pan jest jedną z ofiar. Wszelkie starania w tej sprawie są bezcelowe.

# Kronika Olkuska.

× NOWY INSPEKTOR POW. ZAKŁ. UB. WZAJ. W dniu 5 b.m. opuścił Olkusz dotychczasowy inspektor P. Z. U. W. p. R. Wydrych, który na własną prośbę przeniesiony został na takież stanowisko do Mińska Maz., jego zaś miejsce objął p. Ludwik Fajer z Warszawy.

× Z POW. ZAKŁ. UBEZP. WZAJEMNYCH. Z dniem 1 b. m. technikiem szacunkowym P. Z. U. W., na powiat Olkuski mianowany został p. Stanisław Głowacki z Zadroża, pow. Olkuskiego.

× CORAZ GORZEJ. Wskutek złej konjunktury w przemyśle, a szczególniej w przemyśle cynkowym, Franko - polskie Tow. górnicze, oraz Sosnowieckie Tow. kopalń węgla wymówiło pracę szeregu urzędnikom kopalni „Ulisses" w Tłukience i „Bolesław". Do liczby zredukowanych już około 60 pracowników umysłowych w Olkuszu przybywa jeszcze około 30 osób z powyższych kopalń.

× ZMNIEJSZENIE SZACUNKU OGNIOWEGO. W związku z dużą ilością pożarów na terenie pow. Olkuskiego, szacunek ogniowy od budowli na terenie pow. Olkuskiego, został zmniejszony z dniem 1 bm. o 10 procent.

× W NOWYM BUDYNKU. Kancelarja posterunku w Pilicy przeniesiona została do innego budynku, w którym mieści się gmina.

× „JASEŁKA" W OLKUSZU. W dniu 4 bm. przy wypełnionej po brzegi sali gimnastycznej w szkole powsz. Nr. 1, członkowie Stow. młodz. polskiej w Olkuszu odegrali z dużą werwą „Jasełka". W grze wyróżnili się: dobry amator p. Szczurowski, dalej p. Noga i inni. Jasełka reżyserowała p. H. Noconiowa. Dzisiaj, t.j. w Trzech Króli, „Jasełka" odegrane zostaną w cementowni „Klucze", gdzie dyrekcja cementowni okazała wszelką pomoc w odegraniu sztuczki. Dochód przeznaczony jest na sztandar Stowarzyszenia.

# Kącik humorystyczny.

### W TYCH WARUNKACH.

Służąca: Prędko, proszę pani! pokój jadalny cały w płomieniach.

Pani: W tych warunkach zjem śniadanie w łóżku.

### W SZKOLE.

Nauczyciel zadaje pytanie:

— Powiedzcie mi, chłopcy, jak nazywamy człowieka, który mówi i mówi bez końca, aż wrszcie nikt go nie słucha?

— Nauczycielem, panie profesorze.

### DZIECI W POLSCE.

Matka wpada do pokoju dziecinnego i chwyta się za głowę:

— Gwałtu, co się tu u was dzieje?

— Nic, mamusiu, bawimy się w wybory. Ja udaję centrolewa, Stasia jest endekiem, a Zosia bebe.

— A gdzie Stefanek?

— Zamknęliśmy go na klucz w łazience.

— Dlaczego?

— Bo tam urządziliśmy Brześć.

# GOŁE NÓŻKI

## NIE MAJĄ JUŻ UROKU.

Przeciwko modzie chodzenia bez pończoch, która wprowadzona została tego lata i dotąd panuje na eleganckich plażach południa Europy i Ameryki, wypowiedział się ostro doskonały znawca teatru, Laurence Schwab, współtwórca filmu „Follow Thru", stuprocentowego filmu mówionego i kolorowego, reżyserji Lloyda Corrigana.

— Pończochy podnoszą piękno nóg — mówi Schwab — podczas gdy noga nieodziana jest brzydka. We wszystkich moich produkcjach nakazałem aby wszystkie dziewczęta nosiły pończochy. Tylko w scenach, w których aktorki noszą suknie sportowe, dozwolonem było porzucenie pończoch. Ja wprawdzie byłem również i temu przeciwny, ale mnie „zakrakano". Kobiety nie powinny nigdy zapominać, że jedwabna pończocha daje nodze jasny i piękny zarys, podczas gdy noga nieodziana traci „linję". Jedwabisty połysk pończochy użycza nodze okrągłości formy. W przeciwieństwie noga bosa wygląda nieforemnie i nudno. Kostki wydają się w pończosze o wiele wysmuklejsze. Skóra bywa również rzadko gładka i bez znamion nie może więc dać estetycznego wrażenia i nawet najgrubsza powłoka pudru nic tu nie pomoże. Opalone nogi dają wprawdzie wrażenie zdrowia, ale wrażenie piękna może dać tylko noga w jedwabnej pończosze. Jeśli kobieta chce dać wrażenie pięknej, bosej nogi, powinna włożyć pończochę jedwabną cielistego lub „palonego" koloru. W kolorowym filmie „Follow Thru" używałem właśnie tego sposobu i jestem dumny z tego, że udało mi się przekonać wiele kobiet, że jest on jedynie słuszny.

# Dzwon, który śpiewa.

Jedna z francuskich odlewni dzwonów wykonała na zamówienie znanego muzyka E. Boutroux zaprojektowany przez niego dzwon dziwnej konstrukcji. Odlew kształtem nie różni się zupełnie od zwyczajnych, sporządzony jest jednak z 12 różnych stopów, a ramy, w które jest wstawiony, posiadają kilkaset mosiężnych pałeczek, podobnie jak u fortepianu zakończonych korkiem, które z chwilą rozkołysania się dzwonu i uderzenia serca poczynają tańczyć po spiżowym kolosie, przerywając, głusząc zwyszając ton tak, że dzwon wydaje piękny melodyjny śpiew. Podobno eksperyment ten spotkał się z gorącem uznaniem duchowieństwa i prawdopodobnie liczne kościoły ozdobią niezadługo wieżyce śpiewającemi dzwonami.

# Zgon najtłustszego człowieka.

W Portland w stanie Indiana zmarł z końcem grudnia najtłustszy człowiek na świecie — George Butherworth w wieku lat 62, ważący 225 kilogramów. Częste podróże tego tłuściocha przyczyniały niemało kłopotów wszystkim kolejom całego świata, a każdorazowa jazda była zapowiadana na kilka miesięcy naprzód. Pociągi, którymi podróżował Butherworth zawsze się spóźniały, ponieważ stale otaczane były przez publiczność, pragnącą widzieć tego anormalnego tłustego człowieka. Kiedy liczył lat 30 i ważył 180 kilogramów, oświadczyli wybitni lekarze, że dni jego życia są policzone i radzili mu, aby napisał testament. Rady te jednak Butherworth przyjmował z uśmiechem. Dopiero po 32 latach zmarł wskutek paraliżu serca.

# Lina grubości jednego metra.

Sztuka inżynieryjna, która stwarza coraz większe i potężniejsze budowle i mosty, wymaga też coraz silniejszych środków konstrukcyjnych i umocnień. I tak do budowy olbrzymiego linowego mostu na Hudsonie, który połączy Nowy Jork z położonem na przeciwnym brzegu New-Jersey, zostaną użyte liny o nieprawdopodobnej wprost mocy i grubości. Liny te o przekroju jednego metra składają się z 26.474 drutów. Do przerwania takiej liny trzebaby było użyć siły 2.000 lokomotyw, a i te miałyby robotę niełada. Drutami tych lin połączonemi razem możnaby czterokrotnie opasać całą kulę ziemską.



# Rzeczy ciekawe.

### 1000 TOMÓW AKTÓW W JEDNYM PROCESIE.

W berlińskim sądzie ławniczym odbył się olbrzymi proces o oszustwa. Sprawa, o którą chodziło, ciągnie się od szeregu lat i obejmuje ponad tysiąc tomów aktów, tak, że z braku miejsca rozprawa musiała się odbyć w sali posiedzeń sądu przysięgłego, sala sądu ławniczego bowiem nie mogła tylu aktów pomieścić. Do procesu powołanych zostało 150 świadków, broniło zaś 5 adwokatów.

### JEDEN PASAŻER W CAŁYM POCIĄGU.

Frekwencja w ekspresach Paryż — Rzym spadła do minimum. W ubiegły poniedziałek (29.XII) zdarzył się jednak fakt niezwykle rzadki w dziejach kolejnictwa europejskiego: w ekspresie Paryż—Rzym służba konduktorska skonstatowała obecność jednego tylko pasażera — Anglika z narodowości. Pasażer ten był jedyną żywą ozdobą pociągu, składającego się z czterech wagonów. Ile dopłaca kolej za przejazd ekspresu z jednym pasażerem na tak długiej trasie?

### ŚWIĘTO PALM W KAMERUNIE.

W Kamerunie, dawnej kolonji niemieckiej w Afryce zachodniej, obchodzone jest corocznie, w grudniu, święto palm, mające na celu złożenie hołdu tym drzewom, zaspokajającym niemal wszystkie potrzeby krajowców, gdyż dostarczają im pożywienia, liści na szałasy, włókien na odzież i maty. W dniu więc oznaczonym wyrusza z każdej wioski pochód do oazy, obfitującej w palmy, a naczelnicy pochodu składają pożytecznym drzewom w ofierze własną odzież i ozdoby z włókien palmowych wśród tańców, śpiewów obrzędowych i bicia w bębny, sporządzone z wydrążonych pni palmowych.

### MIĘDZY AKTORAMI FILMOWYMI.

— W ostatnim swoim filmie grała pani, koleżanka, jedną z głównych ról, prawda?

— Niech się pan wyraża ściślej: grałam 20 kilometrów, 30 metrów i 50 centymetrów taśmy i 2815 słów.

### NIE MAM CZASU.

Astronom: Światło gwiazdy, którą państwu pokażę później, potrzebuje 4 lat, by dojść do ziemi.

Jeden ze zwiedzających: To bardzo ciekawe, ale tak długo niestety nie będę mógł czekać.

ARTUR MILLS.

# SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

85)

Ninon przerzuciła sznur przez głowę jeńca i skrępowała mu ręce. Stało się to w jednej chwili. Następnie przeciągnęli go we dwoje przez całą długość świątyni i przywiązali do posągu, plecami do pleców.

— Teraz pani stanie w drzwiach na straży — rzekł Denis, wyjmując dłuto.

Chwilę stał niezdecydowany. Patrzył na dzieło-swoje dzieło — które miał oto zniszczyć. Opadło go dziwne przywidzenie. Błyszczące zielone oczy wyglądały prawie jak żywe. Wyobraził sobie cesarza Thyna, takiego jakim musiał być za życia. wyruszającego w pochodzie Drogą Mandarynów, wydeptaną stopami licznych hord, zwycięskich lub pobitych. Inwazja Tonkinu na Annam! Marsz Kochinchiny ku Delcie! Armje Trynna, Gia-Longa i Tay-Sou'a — pochód słoni wojennych, wodzowie we wspaniałych lektykach...

Te piękne szmaragdy były niegdyś własnością najpotężniejszego wodza Annamu. Ileż dumy i spokoju w tej złotej twarzy! Denis pomyślał, że jeżeli duch Thyna wstąpił naprawdę do świątyni, tak jak wierzył lud, to na świętokradczą głowę twórcy posągu musiały się w tej chwili sypać straszliwe przekleństwa. Przez jedną przejmującą chwilę wydało mu się, że został skazany na śmierć. Ninon przerwała te dumania, wołając, aby się śpieszył. W dziesięć minut później schodzili do motorówki. Denis schował szmaragdy w portfelu na piersiach.

— Samochód czeka i Julja też — rzekł, gdy znaleźli się nawprost hotelu. — Zdaje się, że bagaże już załadowane.

— Balon w dalszym ciągu umarły dla świata — powitała ich Julja. — Wszystko dobrze?

Pomimo pozorów niedbałości w głosie jej brzmiała nuta ostrego niepokoju.

— Wszystko dobrze. Mam szmaragdy. Wsiadaj. Im prędzej stąd uciekniemy, tem lepiej. Na Boga! Byłbym zapomniał. Poczekajcie minutę!

Zbiegł nad brzeg rzeki i wręczył coś motorniczemu. Łódź momentalnie popłynęła ku pałacowi.

— Pierścień cesarza — wyjaśnił, wsiadając do samochodu. — O mało go nie zabrałem!

— Odesłał mu go pan?! — wykrzyknęła Ninon.

— Tak. Przyrzekłem poczciwcowi, że mu go zwrócę. I zresztą jużby nam się teraz nie przydał na nic. Gdy odkryją, co się stało, zacznie się pościg. Cała nasza nadzieja w samochodzie. Będę się zmieniał z szoferem. Na noc się nie zatrzymamy. Jeżeli wszystko dobrze pójdzie, jutro o tym czasie będziemy w Sajgonie.

W Paryżu Nygugen przechadzał się po swym apartamencie, nad Sekwaną. Czuł się jak generał, który wydawszy starannie obmyślone rozkazy, czeka na wynik bitwy.

Wiedział, że najsłabszą stroną przedsięwzięcia były charaktery dwóch ludzi, odgrywających w niem najważniejsze role — cesarza i barona de Grignona. Cesarz był trwożliwym głupcem, pełnym uległości wobec władz francuskich, a baron — nałogowym palaczem opjum. Biali palacze nie mogą się równać z żółtymi. Chińczyk lub Annamita pali umiarkowanie całe życie i dożywa czcigodnego, późnego wieku. Biały człowiek staje się niewolnikiem opjum. Nygugen mógł się tylko łudzić nadzieją, że baron nie zapomni się do tego stopnia, aby oddać się, dzięki swemu nałogowi, w ręce wrogów. Nie wiedział nawet jeszcze, czy szmaragdy dotarły szczęśliwie do miejsca przeznaczenia. Powinni już byli depeszować.

Depesza przyszła dopiero w nocy. Odszyfrował ją i uśmiechnął się z zadowoleniem.

„Podług wiadomości otrzymanej dziś z rana: posąg ukończony do najdrobniejszych szczegółów. Cesarz bardzo zadowolony. Jutro uroczystość inauguracyjna. Generalgubernator sankcjonował życzenie cesarza, aby uznać grobowiec za święte miejsce, do którego będzie wzbroniony wstęp chrześcijanom. W związku z powyższem administrator generalny wydał zarządzenie, aby jutro do południa wszyscy Europejczycy opuścili Hue — i aby przez czas uroczystości żaden cudzoziemiec nie wstąpił w obręb miasta.

Rzeźbiarz i Angielka zostaną odesłani specjalnym samochodem; niczego nie wykryli. Młoda Francuzka, posłana do Hue stosownie do instrukcji, nie przydała się na nic. Zakochała się w Angliku i działa przeciwko *tangowi*. Ponieważ nie wyrządziła żadnej szkody, rada nie chce jej skazywać na śmierć, proponując odesłanie do Francji. Damy znać telegraficznie, kiedy lady Tamorley wsiądzie na okręt.

C. d. n.

## Drobne ogłoszenia.

### KUPNO i SPRZEDAZ

**Kupię** urządzenie sklepowe lub same kontuary. Zgłoszenia do Administracji pod urządzenie. 483

**Okazyjnie** do sprzedania maszyna do pisania, firmy „Remington" w bardzo dobrym stanie jak nowa. Sosnowiec, 3-go Maja 11, Oderber. 476

**Wózek** dziecinny, mało używany sprzedam. Sosnowiec, Marjacka 10 stróż wskaże. 487

**Trafika** do odstąpienia. Będzin adres podać: Filja — Będzin — pod „25".

### LOKALE

**Mieszkania** do wynajęcia 2 pokojowe, 1 pokojowe i kawalerskie. Sosnowiec, Stara, 1 Smuczyńska. 212

**Zakopane** „Biały Dwór" Grunwaldzka, (dawniej Białego) pensjonat pierwszorzędny. Wszystkie nowoczesne wygody, położenie słoneczne, kuchnia wykwintna, doborowe towarzystwo, telefon 547 Ceny przystępne. 9001

**Pokój** do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 14 m. 12. 476



**Uwaga piekarze!** Piekarnia w Królewskiej Hucie przy głównej ulicy z powodu objęcia innego interesu do wydzierżawienia. Przy piekarni dwa pokoje z kuchnią. Jan Blasy, Chorzów, ul. św. Jadwigi p. Katowice. G. Śl. 475

**Pokój** umeblowany wszelkie wygody, telefon, centrum miasta do wynajęcia solidnemu Panu z utrzymaniem lub bez. Telefon 14-84 352

**Umeblowany** pokój z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 477-2

**Pokój** od zaraz do wynajęcia w centrum miasta elegancko umeblowany, z centralnym ogrzewaniem, światłem elektrycznym, osobne wejście. Wiadomość telefon 95. 495

**Reklama jest dźwignią handlu.**

### POSADY i PRACE

**Skrzypaczka** - obligacistka rutynowana, także „Banio" i śpiew, wolna. Helena Bednarska, Warszawa, Piwna 12—9. 480

**Osoba** młoda poszukuje posady gospodyni lub ekspedjentki bufetowej. Zgłoszenia Kurjer Zachodni Sosnowiec pod pilna 23 484

**Chcesz** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 209-8

**Szofer** z długoletnią praktyką ślusarską poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" Będzin pod „Szofer".

**Osoba** posiadająca prawo wykładania najnowszej stenografji poszukiwana. Wiadomość Księgarnia „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 485

### NAUKA I WYCHOW.

**Kursy** kroju szycia, modelowania Zaborowskiej, koncesjonowane przez Ministerstwo Oświaty. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Po ukończeniu świadectwa prawne. Przyjmuje zapisy na nowy kurs. Sosnowiec, Piłsudskiego 18 350-5

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**Marcin** Olesik zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Zawierciu. 492

### ROZNE

**Pracownia** kołdei przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu tel. 13-77 Marja Furman Grudniewiczowa. 6886

**Wróżka** wróży wiedzą tajemną, pokazuje narzeczonego i narzeczoną. Przyjmuje cały dzień. Tylko 2—3 zł Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1, 2-gie piętro w podwórzu. 478




**Cennik ogłoszeń:**
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 75. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI